Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, sobota 8 sierpnia 1931 Nr. 212

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Po zgonie ministra Czerwińskiego

Kondolencja Związku Rabinów Rzplitej

Warszawa 6. 8. ŻAT. Z powodu przedwczesnego zgonu ministra WR. i OP. Dra Sławomira Czerwińskiego Związek Rabinów Rzplitej wysłał depeszę kondolencyjną na ręce p. premjera pułkownika Prystora. Pozatem delegacja związku rabinów, złożona z rabina Kanała i dyrektora Związku złożyła ustnie wyrazy ubolewania na ręce p. wiceministra Pierackiego.

Ks. Żongołłowicz — kierownikiem ministerstwa

Kierownictwo Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego obejmuje — wobec zgonu min. Czerwińskiego — wiceminister ks. Żongołłowicz; powołanie nowego ministra, jak słychać, nastąpi nie odrazu.

Kto obejmie mandat poselski?

Warszawa 6. 8. Sin. Na skutek śmierci ministra Czerwińskiego, który piastował również mandat poselski wchodzi do Sejmu p. Wacław Karwacki, prezes towarzystwa Kółek rolniczych.

Na znak żałoby

Na znak żałoby z powodu zgonu ministra Czerwińskiego powiewać będą dziś między godziną 10 a 13 ze wszystkich gmachów państwowych czarne chorągwie.

Dwa hojne dary na cele palestyńskie

125.000 dolarów i 4.000 funtów

Johanisburg 6. 8. ŻAT. Zmarł tutaj znany przemysłowiec żydowski i działacz sjonistyczny błp. **Charles Salomon, który w testamencie przeznaczył 350.000 na różne cele społeczne, w tem 125.000 dolarów na cele palestyńskie.** 35.000 dolarów przeznaczył zmarły na budowę domu dla imigrantów w Palestynie. Pozatem ma powstać fundacja imienia Ch. Salomona w Palestynie.

Salomon jako mały chłopiec wyemigrował z Rumunji do Afryki południowej, gdzie dorobił się olbrzymiego majątku.

Czerniowce 6. 8. ŻAT. Zmarł tu w 80-tym roku życia żydowski właściciel ziemski Markus Juster. **Zmarły zapisał 4.000 funtów szterlingów na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.**

Przyszłe losy polityki europejskiej zależą od wyniku niedzielnego plebiscytu

Edward Herriot o referendum w Prusiech

Paryż. 6. 8. PAT. W dzienniku „L'Ere Nouvelle" ukazał się dłuższy artykuł Herriota o niedzielnym plebiscycie w Prusach w związku z całą sytuacją Niemiec, zaznaczający, **że cały obrót, jaki weźmie polityka Europy, zależy przeważnie od wyników tego plebiscytu.** Herriot pisze m. in. co następuje: Jest to sprawa ściśle pruska — oświadczył kanclerz Bruening. Uczciwość każe mu jednak dodać: z punktu widzenia prawnego — tak, ale z punktu widzenia politycznego — czy zapominamy o tem, że Prusy są zasadniczym elementem organizmu Rzeszy niemieckiej, **że nawrócenie się Prus do idei demokratycznych byłoby głównym ratunkiem dla republiki niemieckiej, zasadniczo gwarantując jej egzystencję.** Powrót do militaryzmu byłby faktem historycznym **wznowienia tradycyj szczęśliwie minionych.** Być może, że kanclerz nie mógł nic więcej powiedzieć, jest to zresztą jego rzeczą. Lecz naszą jest nieprzypomnienie doniosłości międzynarodowego aktu, który ma się dopełnić. Referendum z dnia 9 sierpnia 1931 r. jest sprawą więcej, niż pruską. **Dotyczy ona bowiem bezpośrednio całej polityki pokojowej.**

Zamach na burmistrza miasta Karlsruhe

Berlin. 6. 8. PAT. Wczoraj popołudniu dokonano na socjalistycznego burmistrza m. Karlsruhe **zamachu rewolwerowego.** Zredukowany urzędnik miejski, uważając, że z winy burmistrza stracił posadę, udał się do kancelarji i po krótkiej wymianie słów, strzelił kilkakrotnie z rewolweru w kierunku burmistrza Kule jednak chybiły celu. Sprawcę zamachu aresztowano.

Madryt 6. 8. (R) W Algeciras wybuchł dziś strajk generalny. Narazie panuje w mieście spokój. W Kadyksie strajkują piekarze.

Gen. Sosnkowski zastąpi marszałka Piłsudskiego w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 8. (Sin) Jak już doniosłem wczoraj ani marsz. Piłsudski, ani premjer Prystor nie wyjadą do Tarnowa na zjazd legjonistów. Jak słychać, w zastępstwie marsz. Piłsudskiego wygłosi przemówienie gen. Sosnkowski.

Wysunięcie gen. Sosnkowskiego, który od dłuższego czasu już nie występował na zewnątrz, uważane jest w niektórych kołach politycznych za zapowiedź objęcia przez gen. Sosnkowskiego wyższego stanowiska w państwie.

Kłopoty pieniężne magistratu warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 8. Sin. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyjęło do wiadomości zawiadomienie magistratu warszawskiego o redukcji wydatków miejskich o sześć miljonów. Ministerstwo uznało jednak zarazem, **że redukcje te nie są wystarczające, gdyż muszą one objąć 16 miljonów złotych.**

W dniu dzisiejszym PKO. obłożyła aresztem wszystkie wpływy magistratu z powodu niewypełnienia przez magistrat zobowiązań pieniężnych.

Płace w Kasie Chorych: od 80 — 1.500 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 8. Sin. Jak się dowiaduję, jeszcze w tym miesiącu ukaże się nowa służbowa pragmatyka i przepisy o uposażeniu funkcjonarjuszy Kas Chorych. **Płace w Kasach Chorych wahać się będą między 80 a 1.500 zł.** Wszystkie dotychczasowe pensje są wyższe w Warszawie o 15 proc., w innych miejscowościach o 30 procent. Wysokość wydatków administracyjnych zmniejszona zostanie do 7 procent. Komisarzom obniżono płace o 35 procent. Ponadto wymówiono pracę całemu szeregowi komisarzy kasowych.

Jaki zawód ma b. major Kubala?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 8. (Sin) Dziś zeznawał w sądzie wojskowym w charakterze świadka b. major Kubala. Rozprawa toczyła się przeciwko b. ordynansowi majora, oskarżonemu o kradzież zegarka. Na zapytanie skierowane przez przewodniczącego do majora Kubali, jaki jest jego zawód, oświadczył on: **bezrobotny.** Na dalsze pytanie, że przecież musi mieć jakiś zawód, podał major Kubala: **prowizor farmacji.**

Gdańsk 6. 8. (R) Banki gdańskie podjęły dziś na nowo normalne urzędowanie. Wpłaty i wypłaty odbywają się zupełnie spokojnie.

Nowy paragraf 20-ty — dla Agudy!

Jeszcze nie przebrzmiały echa akcji wyborczej do gmin żydowskich na terenie b. Kongresówki, przeprowadzonej pod znakiem osławionego § 20. ordynacji wyborczej, a znowu Władze wydały nowe zarządzenie, nazwane przez prasę żydowską „§ 20 dla rabinów", które wywołało słuszne oburzenie wszystkich czynników, którym zależy na harmonijnym rozwoju samorządu kahalnego.

Mamy na myśli dokonaną przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. nominację kollegjum rabinackiego, powołanego do wydawania zaświadczeń, stwierdzających, że osoby ubiegające się o stanowisko rabina lub podrabina, posiadają potrzebne „wykształcenie religijne". Mianowicie wedle art. 37 ust. 2 rozp. Prez. Rzpp. z 14. 10. 1927 o ustroju gmin żydowskich, „niezależnie od określonych w statucie wymagań, do sprawowania urzędu rabina i podrabina mogą być dopuszczane osoby, mające do tego zdolność według zaświadczenia kollegjum rabinów, uznanego przez Radę Religijną". Wobec tego, że Rada Religijna jeszcze nie została wybrana, funkcję jej po myśli art. 54 dekretu, Minist. W.R. i O.P. na zasadzie § 1 regulaminu wyborczego dla wyborów rabinów i podrabinów (Dz. U. Rz. P. Nr. 75 ex 1930 poz. 593) otrzymało kollegjum rabinów, powołane do wydawania wspomnianych zaświadczeń kwalifikacyjnych.

Można było się spodziewać, że na podstawie tego upoważnienia Minister W.R. i O.P. powoła do kollegjum najwybitniejszych w Polsce rabinów, znanych ze swojej wiedzy talmudycznej i cieszących się odpowiednim autorytetem wśród społeczeństwa żydowskiego. Takich rabinów mamy w stolicy i innych większych miastach Polski (Kraków, Lwów, Wilno i t. p.) i dlatego niemile uderzyć musiało każdego bezstronnego Żyda pominięcie tych najwybitniejszych rabinów przy powołaniu kollegjum. Powołano zaś do niego rabinów Szapirę (Lublin), posła Lewina (Rzeszów) i Sorockina (Łuck), a więc jedynie rabinów będących członkami jednego stronnictwa politycznego tj. Agudy, co oczywiście musiało wywołać słuszne protesty ze strony zainteresowanych kół rabinackich.

Wobec składu kollegjum rabinackiego zachodzi bowiem uzasadniona obawa, że nie zdobędzie się ono na bezstronne spełnianie funkcyj, do których zostało powołane. Sfery rabinackie, znając skandaliczne metody stosowane przez Agudę w życiu publicznem (sprawa Biedermanna w Warszawie i inne), obawiają się słusznie, że zamianowane kollegjum rabinackie, złożone ze samych rozpolitykowanych rabinów agudystycznych, przy wydawaniu zaświadczeń kwalifikacyjnych osobom, ubiegającym się o urząd rabina lub podrabina — zwracać będzie uwagę nie na kwalifikacje moralne i naukowe kandydata, a tylko kierować się będzie przynależnością partyjną kandydata. Boją się więc sfery zainteresowane, że jeżeli o zaświadczenie kwalifikacyjne ubiegać się będzie kandydat bezpartyjny lub należący do innych ugrupowań żydowskich a nie do Agudy — to kollegjum rabinackie „spali" takiego kandydata, tj. uzna, że nie posiada on „wykształcenia religijnego". W ten sposób, kollegjum uniemożliwi obejmowanie urzędów rabinackich osobom, nienależącym do Agudy i faktycznie w drodze praktyki wprowadzony zostanie monopol na stanowiska rabinackie na rzecz Agudy.

Ten jednostronny skład kollegjum rabinackiego wywołał już żywą akcję ze strony rabina belzkiego i innych rabinów, którzy w czasie akcji wyborczej do ciał ustawodawczych oddali cenne usługi „jedynce" w nadziei, że w zamian za to uzyskają wpływ na kollegjum rabinackie, a obecnie przekonali się, że ich „jedynka" „wykiwała". Pozostawiając tym rabinom troski i żale z powodu niedotrzymania przez „jedynkę" przyrzeczeń wyborczych — nie możemy powstrzymać się od oświadczenia że wszystkie czynniki żydowskie w Polsce, którym zależy na rozwoju naszego samorządu kahalnego, uważają zarządzenie powołujące do życia kollegjum rabinackie w powyższym składzie za wysoce szkodliwe. Zmierza ono bowiem do dalszego, sztucznego powiększenia w gminach żydowskich wpływu Agudy, a nawet do całkowitego opanowania ich przez to stronnictwo, którego destruktywna działalność spotyka się z powszechnem potępieniem ze strony żydostwa polskiego.

Wywieranie w tym kierunku wpływu przez czynniki rządowe, które ciągle podnoszą jako największą zaletę obecnego systemu rządowego „walkę z partyjnictwem", pozostaje w jaskrawej sprzeczności z tem hasłem „odpartyjnienia", gdyż widocznie zmierza do opanowania całej organizacji samorządu kahalnego w Polsce przez jedną partję — Agudę, której szkodliwość i niedojrzałość nie ulega dziś żadnej wątpliwości.

Ze względu na przytoczone momenty konieczną jest zmiana składu nominowanego kollegjum rabinackiego, przez powołanie do niego kilku rabinów bezpartyjnych, bo dopiero w ten sposób kollegjum stałoby się zdolne do uczciwego, bezstronnego spełniania swych zadań.

Nieuwzględnienie tego postulatu świadczyć będzie, że czynniki rządowe zmierzają do zatamowania rozwoju gmin żydowskich wbrew tylekroć głoszonym hasłom.

Dr. SALOMON STAMLER

W jutrzejszym numerze artykuł wstępny pos. Dra THONA pt. „CO OZNACZA NOWA EGZEKUTYWA?"

Przedstawiciele kupców u ministra spraw wewnętrznych

Delegacja interwenjuje w sprawie urzędowych cenników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 8. (N) W dniu 6 bm. minister spraw wewnętrznych **Pieracki** przyjął delegację w składzie p. **Klarnera,** prezesa Związku Izb Przemysłowo-handlowych, Adolfa **Sturma** wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich i dra Eugenjusza **Wencla**, sekretarza Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która przedstawiła p. ministrowi dezyderaty kół gospodarczych, dotyczące sprawy **stosowania uprawnień władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen.**

P. minister Pieracki stwierdził, iż docenia w całej pełni warunki, w jakich dokonywa się obecnie obrót gospodarczy oraz zapewnił delegację, **że wszelkie poczynania władz administracyjnych w dziedzinie regulowania obrotu gospodarczego dokonywane będą w oparciu o współdziałanie z samorządem gospodarczym. P. minister oświadczył ponadto, że żadne istotne zmiany w dotychczasowych normach oddziaływania władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen nie są zamierzone.**

P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Tarnowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 8. (Sin) Dziś, w późnych godzinach wieczornych rozeszła się wiadomość, iż **p. Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się wyjechać do Tarnowa na Zjazd legjonistów** oraz, że wraz z p. Prezydentem udaje się do Tarnowa **premjer Prystor.** Natomiast marsz. Piłsudski definitywnie nie wyjeżdża.

Podpisanie nominacji prof. Zawadzkiego

Warszawa. 6. 8. PAT. Dnia 5 bm. p. Prezyden Rzplitej podpisał nominację profesora Zawadzkiego na stanowisko podsekretarza stanu ministerstwa skarbu.

Lustracja w łódzkich zakładach przemysłowych

Warszawa. 6. 8. PAT. W dniu 3 i 4 sierpnia zastępca głównego inspektora pracy, p. inż. Henryk Zagrodzki przeprowadził lustrację dzienną i nocną kilkunastu większych zakładów pracy dla zbadania szczególnie pracy nocnej oraz pracy w godzinach nadliczbowych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnycg między Polską a Belgją

Warszawa. 6. 8. PAT. W dniu 6 sierpnia nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej, między Polską a Belgją, zawartą dnia 12. czerwca 1928. Powyższe wymiany ze strony Polski dokonał minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, ze strony Belgji p. Bernhard de Escaille, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Zakopane. 6. 8. PAT. W czwartek, dnia 6 bm. rano przybyła do Zakopanego grupa około 30 osób, uczniów i studentów agnielskich na parotygodniowy pobyt.

Sprofanowanie cmentarza żydowskiego w Kłajpedzie

Kłajpeda 6. 8. PAT. Na cmentarzu żydowskim w Kłajpedzie nieznani sprawcy zniszczyli 26 nagrobków. W mieście panuje przekonanie, że sprawcami są zwolennicy Hitlera.

Waldemaras skarży się przed posłem francuskim

Ryga 6. 8. PAT. Jak donoszą z Kowna, Waldemaras zwrócił się do posła francuskiego w Kownie ze skargą, że władze litewskie bezpodstawnie wzbraniają mu powrotu do Kowna i zmuszają go do pozostawania w majątku Ploteli u obywatela francuskiego hr. Schaussel'a, co jest bardzo nidogodne dla tego ostatniego.

Kowno 6. 8. PAT. W ostatnich dniach mnożą się na Litwie wypadki tyfusu plamistego. W Kownie naliczono w bieżącym tygodniu 8 zachorowań na tyfus plamisty.

Wrogie demonstracje hitlerowców przeciwko Brüningowi

Berlin 6. 8. PAT. W czasie przejazdu kanc. Brueninga i ministra spraw zagr. Curtiusa w drodze do Rzymu przez Bitterfeld kilkunastu hitlerowców urządziło na dworcu burzliwą demonstrację przeciwko obu przedstawicielom Rzeszy. W Monachjum, gdzie pociąg zatrzymał się około 40 min. ministrowie niemieccy pozostali w wagonie przy zapuszczonych storach.

Ćwiczenia artyleryjskie floty niemieckiej

Berlin 6. 8. PAT. W zatoce kilońskiej odbywają się obecnie ćwiczenia artyleryjskie niemieckiej floty wojennej z zastosowaniem ostrej amunicji pełnego kalibru. Jako cel podczas właściwych ćwiczeń, prowadzonych w dzień i w nocy, służył m. in. dawne okręt linjowy „Sähringen". Oprócz ćwiczeń artyleryjskich prowadzone są ćwiczenia pomiarowe i obserwacyjne.

Konsul amerykański interwenjuje u Wysokiego Komisarza

Rząd nie dopuści do żadnych wykroczeń

Jerozolima 6. 8. ŻAT. W związku z napiętą sytuacją w kraju delegacja Żydów amerykańskich udała się do konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Jerozolimie p. Knabenschua z prośbą, by w imieniu rządu amerykańskiego interwenjował u władz palestyńskich z powodu niebezpieczeństwa rozruchów w kraju.

Stosownie do tego konsul odwiedził dziś Wysokiego Komisarza informując go o naprężonej sytuacji w kraju.

W odpowiedzi zaznaczył Wysoki Komisarz, że rząd stłumi w zarodku wszelkie przygotowania do rozruchów. Wysoki Komisarz wyraził przekonanie, iż nie należy obawiać się żadnych burzliwych wykroczeń.

Konsul amerykański w Jerozolimie pozostaje w stałym kontakcie z Waszyngtonem, który bardzo szczegółowo informuje się o przebiegu sytuacji w Palestynie.

Uspokojenie

Jerozolima 6. 8. ŻAT. W dniu dzisiejszym sytuacja jest mniej naprężona. Wśród ludności żydowskiej zapanowało pewne uspokojenie. Do tej pory jednak rząd nie wydał zakazu demonstracyj arabskich, zapowiedzianych na 15 bm.

Czem tłumaczy się zniżka funta szterlinga*)

Londyn. 6. 8. PAT. Mimo uspokojenia zanotowanego na giełdzie londyńskiej w dniu onegdaiszym wskutek uzyskania pożyczki 50 miljonów f. szt., wczorajsza giełda wykazała znowu silne zaniepokojenie.

Funt szt. spadł bardzo znacznie.

O godz. 1.30 w południe notowano 123.40 franków francuskich, 4.84¼ dolarów, 24.80 fr. szw. i 12 i pół guld. holenderskich za 1 f. szt. Około godz. 3-ciej nastąpiła lekka poprawa, funt doszedł do 123.80 franków, co jednak jeszcze o 8 centimów jest poniżej granicy, w której wywóz złota przestaje się opłacać.

W miarodajnych kołach City tłumaczą wczorajszy nieoczekiwany spadek funta częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonych w Niemczech funtów szt. ulegając szerzonym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwającem rzekomo nieporozumieniu pomiędzy Londynem a Paryżem, po części zaś niekorzystnym jak dotychczas obrotem rokowań, rozpoczętych onegdaj w Londynie w sprawie „Stillhaltekonsortium". Z ramienia banków niemieckich rokowania prowadzi Schliper z „Deutsche Diskonto-Bank". Trudności stawiają Amerykanie co do terminu przedłużenia kredytów a także co do wysokości oprocentowania. Powstała również kwestja, czy mają być przedłużone tylko kredyty w obcej walucie, czy też i w markach. Delegaci szwajcarscy żądają prawa wycofania kredytów w markach, powołując się na precedens Austrjackiego Zakładu Kredytowego, skąd kredyty w walucie austrjackiej zostały wycofane, a tylko kredyty w walucie obcej były przedłużone. Szwajcarzy pragną dalej ograniczyć Stillhaltekonsortium w tym kierunku, że banki szwajcarskie zachowają wolną rękę w wycofywaniu innych kredytów, zwłaszcza tzw. „revolvingcredits", które pragnie wycofać również Ameryka. Przedewszystkiem jednak nad obradami Stillhaltekonsortium zawisła niepewność niedzielnego referendum pruskiego, którego wynik oczekiwany jest w City londyńskiej z największym niepokojem.

* * *

Paryż. 6. 8. PAT. Spadek kursu funta szt. wywołał w tutejszych kołach finansowych wielkie zdziwienie, tem większe, że nieznane są przyczyny tego zjawiska. Według „Le Matin'a" spadek funta nie może być przypisany sprzedaży dewiz angielskich przez banki francuskie które od początku tygodnia przeciwnie zakupują funty. Zdaniem „Excelsiora" ma się tu do czynienia raczej z chwiejną taktyką zainteresowanych kół angielskich. Ruchy złota w kierunku kontynentu wywołują w konsekwencji przykre zamieszanie, niemniej jednak nie może zachodzić obawa poważniejszych następstw.

*) Zob. telegram „Niepokojący spadek funta" w dziale gospodarczym. — Red.

Gwałtowna burza nad Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 8. (L) Anglja południowa nawiedzona została wczoraj wieczór gwałtowną burzą trwającą 5 godzin. Od piorunów zniszczonych zostało okrągło 4 tysiące przewodów telefonicznych oraz 30 domów zostało uszkodzonych. Wskutek ulewnego deszczu wdarła się woda do suteryn i piwnic oraz do tunelów kolei podziemnej, wskutek czego w różnych częściach miasta musiano wstrzymać komunikację pociągów podziemnych. Także w okolicy wyrządziła burza znaczne szkody. W Southampton piorun uderzył w 4 wozy tramwajowe, z których dwa spłonęły. W Wimburn spłonęło od piorunów kilka domów. O wielkich szkodach donoszą także z Crhistchurch koło Bornmouth, gdzie trąba powietrzna zniszczyła wiele gospodarstw rolnych przyczem zginęła większa ilość bydła. Strat w ludziach nie zanotowano nigdzie.

„Nautilus" nie dotrze w tym roku do bieguna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Oslo 6. 8. (R) Łódź podwodna wyprawy Wilkinsa do bieguna północnego „Nautilus" odpłynęła wczoraj wieczór z Bergen do Tromsoe, gdzie ma przybyć w poniedziałek 10 bm. Prof. Bjerknes z instytutu geofizycznego w Bergen, oświadczył, że łódź podwodna dotrze do okolic podbiegunowych w czasie najkorzystniejszych warunków lodowych. Ma więc nadzieję, że wyprawa uwieńczona zostanie powodzeniem i przyniesie wielkie korzyści nauce. Łódź będzie mogła zabawić dwa do trzech tygodni na strefie polarnej, musi jednak powrócić do Szpicbergu najpóźniej do połowy września. Prof. Bjerknes sądzi, że w roku bieżącym łódź nie będzie mogła już dotrzeć do bieguna i wyprawa będzie musiała ograniczyć się do zbadania okolic podbiegunowych.

Agitacja komunistyczna w Palestynie

Jerozolima 6. 8. ŻAT. W ciągu ostatniego dnia komuniści palestyńscy znacznie spotęgowali swą agitację w Palestynie. Komuniści kolportują masowo ulotki i wywieszają czerwone szandary z różnemi hasłami. Wielką sensację wywołało aresztowanie Ben Ziona Friedländera, syna profesora żydowskiego seminarjum teologicznego w Nowym Jorku dra Izraela Friedländera. Młody Friedländer aresztowany został w chwili, gdy zawieszał czerwony sztandar nad gmachem gimnazjum Herzlia w Tel Awiwie. Dwóch młodych Żydów kaukaskich aresztowano podczas zawieszania czerwonego sztandaru na drodze między Jaffą a Tel Awiwem. Niewykryci dotąd sprawcy wywiesili sztandar czerwony nad meczetem Omara.

Szeik plemienia Beduinów aresztowany pod zarzutem morderstwa w Jadżur

Jerozolima. 6. 8. ŻAT. Wśród Arabów zaaresztowanych pod zarzutem udziału zamordowania robotników żydowskich pod Jadżur znajduje się szeik plemienia Beduinów Obeid Kaseili. Wszyskie szczegóły, dotyczące śledztwa i aresztowań w tej sprawie trzymane są w tajemnicy.

Lord Reading na kobiercu ślubnym

Londyn 6. 8. ŻAT. B. wicekról Indyj lord Reading, liczący lat 70, obchodził dziś swe zaślubiny z panną Selą Chaernowd, swą 37-letnią sekretarką prywatną. Lord Reading zapoznał się z p. Chaernowd, będąc jeszcze w Indjach, po powrocie zaś do Londynu, zaangażował ją na prywatną sekretarkę.

Skład konferencji „Okrągłego Stołu"

Londyn. 6. 8. PAT. Oficjalnie ogłoszono skład nowej konferencji Okrągłego Stołu. Tym razem liczba delegatów wynosi 108, wobec 89 w konferencji w roku ub. Delegatów brytyjskich jest 19, państw niezależnych również 19, zaś Indyj Brytyjskich 70. Wśród nowych delegatów Indyj znajduje się Gandhi, biorący również udział w komisji mniejszości oraz przywódczyni kobiet indyjskich pani Naidu, która po uwięzieniu Gandhi'ego kierowała ruchem cywilnego nieposłuszeństwa. Gandhi i Naidu będą czołowymi delegatami rewolucyjnych Indyj. Plenarna konferencja zbierze się około 1 listopada br. ale już 6 września obradować zacznie komisja ustroju federalnego, a 6 października komisja mniejszości.

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Anglji

Londyn 6. 8. (L) W dniu 27 lipca br. liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2,713.350 osób. Oznacza to wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 52.617 osób. Liczba bezrobotnych wyższa jest od liczby z tego samego okresu roku ubiegłego o 701.883 osoby.

Tysiąc ofiar powodzi w Chinach

Londyn 6. 8. (L) Z Hankau donoszą, że ofiarą strasznej powodzi w Chinach padło przynajmniej tysiąc osób. Rzeka Jangtse wzbiera w dalszym ciągu. Istnieją obawy wybuchu chorób epidemicznych.

Groźna epidemja paraliżu dziecięcego w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 6. 8. (R) W Nowym Jorku szerzy się gwałtownie epidemja paraliżu dziecięcego. Ponad 900 dzieci umieszczono dotąd w szpitalach publicznych. Wczoraj zanotowano 100 nowych wypadków tej groźnej choroby.

Tragiczny wypadek na rzece Haweli

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 6. 8. (Sch) Na Haweli w pobliżu Gatowa wywróciła się ubiegłej nocy łódź motorowa, w której znajdowała się wycieczka złożona z 7 osób. Przy pomocy straży pożarnej 4 osoby wyratowano, podczas gdy dalsze 3, w tem śpiewak operowy Hansen, utonęły

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Wizyta niemiecka w Rzymie

(K) W chwili, gdy piszemy te słowa, kanclerz Brüning wraz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy drem Curtiusem są w Rzymie, a agencje telegraficzne roznoszą teksty rozmaitych przemówień i toastów, które stale towarzyszą tego rodzaju przyjęciom. Dowiemy się z tych przemówień i toastów, że Brüning jest wprost zachwycony przyjęciem, jakie mu zgotowano w Rzymie, że idea porozumienia międzynarodowego uczyniła znowu siedmiomilowy krok naprzód, a Mussolini z wrodzoną sobie elokwencją urodzonego retora skorzysta napewno z tej sposobności, by zapewnić świat, że Włochy żywią tylko jedną nadzieję, mają tylko jedną tęsknotę a mianowicie: pokój, pokój, pokój.

O czem jednak Brüning mówił naprawdę z Mussolinim, dowiemy się dopiero za lat kilka lub kilkanaście, gdy dostęp do archiwów zostanie nam znowu umożliwiony. Wprawdzie po wojnie zwiastowano już koniec dyplomacji tajnej, ale to pronunciamento zostało wnet przez rzeczywistość zdementowane, bo obecnie żyjemy już znowu w okresie dyplomacji jaknajtajniejszej. Wprawdzie dyplomaci znajdują się obecnie w stanie podróży, używając jaknajnowocześniejszych środków lokomocji, ale prawdy o celach tych podróży z komentarzy oficjalnych dowiedzieć się nie można, a już najmniej z inspirowanych komentarzy prasy. Snuć więc możemy tylko domysły, które jednak na tle konkretnej i każdemu znanej rzeczywistości z ostatnich tygodni mieć mogą cechy wszelkiego prawdopodobieństwa.

Uszeregujmy naprzód fakty, by z nich dopiero wyciągnąć należyte wnioski. Przedewszystkiem należy sobie przypomnieć, że Włochy w kalkulacji politycznej Niemiec dużą odgrywały rolę. Niemcy powojenne stale wygrywają jedno państwo przeciwko drugiemu, ale to wygrywanie odbywa się na szczęście dla świata tylko w sferze fantazji, bo rzeczywistość zupełnie inaczej się układa. Pracowity, sumienny, systematyczny i wszystko gruntownie od podstaw badający ten naród nie posiada niestety zmysłu psychologicznego i poczucia dla tzw. imponderabiljów. Liczono więc w Niemczech bardzo dużo na antagonizm francusko-angielski, ale się przeliczono, co nietylko cytowany przez nas radykalny publicysta Feliks Stössinger stwierdził, ale też i doskonale orjentujący się naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“ Teodor Wolff. Włochy pozostały dla Niemiec jako ostatnia rezerwa. Niemcy jak z jajkiem obchodziły się z Włochami, nawet tak buńczuczny skądinąd Hitler, który w pierwszych latach swej karjery, gdy jeszcze nie był szefem ogromnego stronnictwa, odgrażał się Włochom, że odbierze im Tyrol południowy, zmienił front gdy stał się jednym z pretendentów do władzy w Niemczech. Stahlhelm, który obecnie stoi na czele akcji plebiscytowej w Prusiech, wysyłał pielgrzymki do Rzymu, a Mussolini, aczkolwiek wciąż zapewniał, że faszyzm nie jest włoskim artykułem na eksport, przyjmował delegacje Stahlhelmu, ponieważ było to wówczas potrzebne, by nastraszyć nieco Francję. Mussolini wygłaszał wtedy płomienne mowy, w których całkiem wyraźni pobrzękiwał szabelką i wzywał kohorty czarnych koszul, by go zabiły, jeśli zdradzi interesy Włoch. Mussolini odgrywał wówczas prawie tę samą rolę, którą ongiś odgrywał histeryczny gaduła na tronie niemieckim, Wilhelm II. Między Francją a Włochami zarysowało się całkiem wyraźne przeciwieństwo interesów, które wydawało się prawieże zarzewiem nowej wojny ze względu na aspiracje Włoch do Afryki północnej.

Teraz sytuacja uległa radykalnej zmianie. Niemcy napewno w Londynie i Paryżu dowiedziały się, że aczkolwiek City londyńska zaangażowana jest poważnie w przedsiębiorstwach niemieckich, jednakowoż Anglja dla tych interesów nie zaryzykuje jawnego wystąpienia przeciwko Francji. A Mussolini stracił przedewszystkiem oddech, przekonawszy się, że próżne kasy państwowe nie mogą wytrzymać konkurencji z krajem ciągłego dopływu złota. Dopiero niedawno wystąpiono w Paryżu z projektem gigantycznego wprost połączenia kolejowego Sahary z Dunkierką, a chociaż projekt ten jest narazie tylko projektem może łatwo stać się rzeczywistością, ponieważ Francja dostateczne posiada ku temu kapitały. Niemcy, które sprowokowały opinję świata swym niefortunnym pomysłem unji celnej z Austrją, dowiedziały się też z ust Scialoji, delegata Włoch przed Trybunałem międzynarodowym w Hadze, że Włochy odpowiedzą wojną na wypadek przyłączenia Austrji do Niemiec. Była to tabaka zbyt mocna dla nosa niemieckiego. Warto wreszcie przypomnieć ostatnie wystąpienie Mussoliniego, które w porównaniu z poprzedniemi jego mowami znalazły się na djametralnie przeciwległym biegunie. Niedawno w Ravennie proklamował Mussolini pokojowość swej polityki, a w paryskim tygodniku „Les Annales“ zażądał „il Duce“ zawieszenia broni na przeciąg lat dziesięciu, by zmobilizować wszystkie siły świata do walki z bolszewizmem.

Sytuacja Brüninga nie jest więc zazdrości godna. Ton jego ostatniego przemówienia radjowego, które poprzedziło jego wyjazd do Rzymu, jest bardzo minorowy. Nagle rzuca Brüning hasło samowystarczalności. Ten nawrót do skromności podyktowany został twardemi koniecznościami życia, albowiem Francja stale oświadcza, że otworzy tylko kiesę wtenczas, jeśli Niemcy dadzą gwarancje polityczne. Kto wie, jak się ułoży sytuacja Niemiec po 9-tym sierpnia. Znamienną pod tym względem jest enuncjacja Hugenberga, który nagle uznał za stosowne odseparować się od dotychczasowego swego sojusznika Hitlera w ostatniej swej encyklice, ogłoszonej przez wszystkie organy jego koncernu, zapowiada bliski rozłam w obozie socjalizmu narodowego. Świadczy to tylko o tem, że prez. Hindenburgowi udało się nakłonić Hugenberga do polityki bardziej umiarkowanej w stosunku do gabinetu Brüninga. Kanclerz Brüning może się jeszcze porozumieć z Hugenbergiem, ale to porozumienie jest jeszcze niemożliwe z Hitlerem, który okazał się tylko demagogiem, za którym nie stoją już nawet interesy wielkiego kapitału niemieckiego.

Oto fakty, które stanowią dostateczne przesłanki dla orjentacji. Możliwość stworzenia frontu antyfrancuskiego zupełnie się załamała, — ani Brüning ani Mussolini nie mogą w obecnych warunkach nawet o tem marzyć. Można też przyjąć za rzecz wysoce prawdopodobną, że wnet zjawi się w Rzymie i Laval, który obecnie kieruje polityką Francji. Choroba Brianda przyszła niejako w sam czas i jest przypieczętowaniem tragicznego dawnego okresu polityki europejskiej. Briand zachorował z chwilą śmiertelnego zachorowania jego polityki. Lasecznikiem, który zatruwa organizm Brianda, było wyrzeczenie się Niemiec Locarna.

SALI KONCERTOWEJ

„Solena Koncerto“ — Festival na Wawelu

Jest niezrozumiałem, dlaczego właściwie obie te imprezy, związane przecież z Kongresem Esperantystów, a więc obliczone na to samo audytorjum, urządzono w ten sposób, że tu i tam zaprezentowano publiczności tych samych wykonawców, z podobnym, częściowo nawet tym samym programem. Osłabiło to z natury rzeczy wrażenie festiwalu i przytępiło ciekawość i wrażliwość obcych.

Zalety Krakowskiego „Echa“ znane są już dostatecznie. Precyzyjność współbrzmienia, zróżniczkowanie dynamiczne, soczystość forta i wyrazistość piana tego znakomitego zespołu zyskały mu gorący poklask, tym razem dosłownie międzynarodowy.

Solistami obu wieczorów byli artyści opery lwowskiej pp. Walewska i Zaleski. Arje operowe obojga wypadły pięknie i zajmująco. Natomiast oboje nie mieli szczęścia w wyborze pieśni, bo z 3 pieśni Niewiadomskiego (p. Walewska) tylko jedna, „Otwórz Janku“, przedstawia większą wartość artystyczną, podczas gdy obie pieśni włoskie, wybrane przez p. Zaleskiego (Tosti: Ideal i Rottoli: Bandiera) są zgoła nieinteresujące. Nie zmniejszyło to zresztą zasłużonego sukcesu obojga artystów, zwłaszcza p. Walewskiej, której piękny duży głos wyszedł jednakowo zwycięsko w akustyce zamkniętej sali, jak i dziedzińca zamkowego.

Druga połowa festiwalu została poważnie zakłócona niespodzianem pojawieniem się pp. Batyckiej i Kiepury. Momentalnie wyszły na żer hyjeny autogramowe, których natarczywość nie pozostała też bezskuteczną. Jeżeli wkońcu nie zmuszono p. Kiepury do prezentowania swej urody, zaś p. Batyckiej do zaśpiewania arji „la donna e mobile“, to jest to jeszcze jednym dowodem ich przysłowiowego szczęścia.

w zast. **Dr. W.**

—oSo—

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **LWOWSKA OPERA I OPERETKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek ukaże się po raz pierwszy przepiękna operetka Suberta „Domek trzech dziewcząt“. W sobotę przedstawienie opery fantastycznej Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ w zupełnie nowej, oryginalnej koncepcji reżyserskiej A. Uluchanowa i w opracowaniu muzycznem M. Zuny. Postać tytułową odtworzy utalentowany artysta opery poznańskiej, Stanisław Roy „Borys Godunow“ przepiękne dzieło Mussorgskiego z dyr. Zaleskim, idealnym odtwórcą tytułowej postaci, ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 3-ciej, po cenach popularnych. „Wesele w Hollywood“, najnowsza operetka Oskara Straussa, dana będzie jako premjera w poniedziałek, dnia 10 bm.

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP KAZIMIERZA LOPEK-KRUKOWSKIEGO,** znakomitego artysty teatrów „Qui pro quo“ i „Morskie Oko“ w Warszawie, bezkonkurencyjnego piosenkarza i humorysty oraz zespołu znanych artystów wraszawskich, a to Ireny Carnero, Adama Rapackiego i Jadwigi Korczyńskiej, którzy na wieczorze swoim w ostatnią niedzielę doznali entuzjastycznego przyjęcia ze strony licznie rozbawionej publiczności krakowskiej, odbędzie się dziś tj. w piątek, 7 bm. w Starym Teatrze.

— **NOWY DYREKTOR TEATRÓW MIEJSKICH W WILNIE.** Po definitywnej rezygnacji p. Aleks. Zelwerowicza, dyrektorem teatrów miejskich w Wilnie zostanie p. Mieczysław Szpakiewicz, ostatnio dyrektor teatru polskiego w Katowicach.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o godz. 8 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“.

Sobota o godz. 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“ (wyst. St. Roya i K. Użejki).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Siedem twarzy“.
ŚWIATOWID: „Poganin“.
UCIECHA: „O czem śnią dziewczęta“
WANDA: „W małej kawiarence“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“
CORSO: „Biali indjanie“ w gł. roli Rex Bell.
PROMIEŃ: „Karuzela Grzechu“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ustawodawstwo skarbowe w odniesieniu do spółdzielni

Znaczenie ruchu spółdzielczego nie da się jeszcze dziś określić z dokładną ścisłością, gdyż znajduje się dopiero w początkach swego rozwoju; faktem jednak jest, że ruch ten obejmuje coraz to nowe dziedziny życia gospodarczego, tak, że można dziś już naliczyć u nas w Polsce kilka tysięcy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o charakterze spółdzielczo-społecznym.

Ten ostatni wzgląd powinien skłonić Ministerstwo Skarbu do wydania jasnej interpretacji do ustawy skarbowej w odniesieniu do spółdzielni, albowiem dotychczasowa ustawa jest o tyle niejasna, że zostawia miejsce do najrozmaitszej interpretacji poszczególnym Inspektoratom Skarbowym, a w szczególności odnośnie do podatku przemysłowego.

Z art. 95 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. Dz. Ust. Nr. 54. oraz na podstawie rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 czerwca 1923 r. Dz. Ust. Nr. 67. poz. 522, wreszcie na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 kwietnia 1925 r. Dz. Ust. Nr. 41, poz. 283 wynika, że spółdzielnie kredytowe, należące do Związków Rewizyjnych, są wolne od uiszczenia podatku przemysłowego.

Wprawdzie ustawodawstwo skarbowe rozróżnia dwa typy spółdzielni kredytowych: 1) spółdzielnie t. zw. drobnego kredytu, udzielające kredytu tylko swoim członkom i przyjmujące od nich na przechowanie wkładek oszczędnościowych; 2) spółdzielnie udzielające większego kredytu.

Właśnie określenie to daje możność Urzędom Skarbowym przypuszczenia, że spółdzielnie, należące nawet do Związków Rewizyjnych, zajmujące się jednak również innemi czynnościami bankowemi, jak inkaso weksli, winkulacja i t. p., nie są wolne od płacenia podatku przemysłowego.

W swojej interpretacji Urzędy Skarbowe wychodzą z założenia, że ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. art. 117 ma na myśli tylko te spółdzielnie, do których czynności należą zasadnicze operacje bankowe, jak udzielanie kredytów i przyjmowanie wkładek, a co do wysokości tychże w myśl określenia w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 16 marca 1925 r.

Interpretacja taka zdaje się być o tyle nieścisłą, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. oraz rozporządzenie z dnia 17 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 34 nadaje spółdzielniom prawa czynności wszystkich operacyj bankowych przewidzianych w odnośnej ustawie dla banków.

Z tego więc dość jasno wynika, że bezwzględnie na czynności prowadzone przez spółdzielnie: a) jeśli należą tylko do Związków Rewizyjnych, udzielając kredyty tylko swoim członkom; b) spółdzielnie udzielające kredytów nawet nieczłonkom w najrozmaitszej formie, mają jednak zastrzeżone w statucie, że zyski uzyskane z tranzakcji z nieczłonkami mają być przelane na fundusz rezerwowy, a nie rozdzielone między członkami — powinny również korzystać z ulg podatkowych.

Dokładne określenie zatem tej ustawy staje się koniecznem ze względu na przytoczone fakty, albowiem niedokładność tegoż powiększa niepotrzebnie powódź odwołań do wyższych instancyj.

Rzeszów, w sierpniu. O. J.

—oSo—

Kryzys żydowskich instytucyj bankowych w Warszawie

Bank spółdzielczy „Unitas" w Warszawie (Nalewki 7) zawiesił wypłaty. Również szereg innych żydowskich banków spółdzielczych w Warszawie znajduje się w krytycznej sytuacji.

Krach finansowy banków w Niemczech wpłynął bardzo na właścicieli wkładów w żydowskich bankach spółdzielczych. W ciągu ostatnich 2—3 tygodni w żydowskich bankach spółdzielczych wycofano wiele wkładów, co wpłynęło na osłabienie finansowe tych banków.

Niektóre banki spółdzielcze usiłują honorowo zejść z areny tj. przeprowadzić likwidację tych żydowskich placówek finansowych tak, ażeby właściciele wkładów i inkasa wekslowego nie ucierpieli. Żywot tych banków jest bardzo ciężki.

W sprawie nadzoru „Widzewa"

Decyzja wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, wydana w sprawie udzielenia nadzoru sądowego „Widzewskiej Manufakturze", wywołała zrozumiałe zainteresowanie zarówno w kołach prawniczych, jak i w świecie kupieckim oraz przemysłowym Łodzi. Po ogłoszonej decyzji przez Wydział handlowy w Łodzi zebrał się zarząd „Widzewskiej Manufaktury", aby zająć stanowisko względnie zastosować się do życzeń sądu.

Jak nas informują, narazie zarząd zajmuje wyczekujące stanowisko i najprawdopodobniej do nowego terminu rozprawy, który przypadnie w dniu 23 września b. r., zarząd „Widzewskiej Manufaktury" nie rozpocznie żadnych kroków w kierunku złożenia podania o nadzór w trybie apelacyjnym, albowiem narazie do tego terminu i tak kwestja wypłat nie zostanie zdecydowana.

Zagranica ocenia optymistycznie sytuację Polski

„Gazeta Polska" zamieszcza wywiad z przedstawicielem Polski na konferencję ekspertów w Londynie, dyr. Leonem Barańskim, który m. in. oświadczył:

Na tle ogólnego kryzysu sytuacja polska oceniana jest korzystnie. Dla wielu był wprost niespodzianką brak bezpośredniego oddziałania katastrofy niemieckiej na Polskę. Wielu natomiast uważa ten stan rzeczy jako zupełnie zrozumiały i normalny. Stosunkowo niewielkie zadłużenie banków polskich zagranicą, a nadewszystko mniej skomplikowana struktura gospodarcza i finansowa, oto powody, dla których Polska może skuteczniej od wielu krajów panować nad swą sytuacją względnie się do niej przystosowywać. Bardzo dodatnio oceniana jest konsekwentna polityka budżetowa rządu oraz ostrożność w działalności Banku Polskiego i innych banków. Trudno jest mówić o przyszłości, jednakże już obecnie jest rzeczą pewną, że każdy dalszy miesiąc spokoju w Polsce w dziedzinie finansowej kładzie mocne podwaliny pod kredyt Polski w przyszłości.

Okazje do handlu z zagranicą

Na rynku **sycylijskim** istnieje możliwość znalezienia zbytu na następujące artykuły pochodzenia polskiego: oleje maszynowe, smary, parafina, wosk ziemny, sole potasowe, kainit, dykty, fornlery, stal profilowa, stal narzędziowa i resorowa, blacha żelazna, blacha cynkowa lub cynkowana, blacha stalowa, wszelkie armatury, naczynia emaljowane, platery, kalosze, węgiel kamienny niższego gatunku do opalania kotłów okrętowych, pszenica (tylko gatunki, wytrzymujące konkurencję z kanadyjską). — Informacyj udziela Izba Przemysłowo—Handlowa w Poznaniu.

Niepokojący spadek funta

Londyn. 5. 8. — Cały świat finansowy angielski jest niezwykle zaniepokojony spadkiem kursu funta szterlinga, który rozpoczął się w poniedziałek i dopiero we środę został wstrzymany. Zdawało się, że po otrzymaniu pożyczki 50-miljonowej na wzmocnienie podstawy złotej funta, kurs powinien raczej rosnąć a nie spadać.

Najtężsi finansiści zastanawiają się na ła-

PIOTR BENOIT (25)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Udał się do kuchni. Chciał pozbyć się ostatecznie chłopca, gdyż miał wrażenie, że kręci się on po mieszkaniu, czyhając, czy nie zdarzy się coś niezwykłego. Gdy wrócił do pokoju, noc zapadła już zupełnie. Zaświecił elektrykę.

— Teraz już jestem do twoich usług. Powiedz mi wszystko, co masz mi do powiedzenia.

Forestier przysłonił ręką oczy.

— Czy razi cię światło?

— Właściwie nie o to chodzi, — szepnął Forestier. — Zaraz ci wyjaśnię. Ze względu na to, co ci mam powiedzieć, wolę być w ciemności.

Schmidt, postanowiwszy spełnić wszelkie jego fantazje, jakby był dzieckiem, zajął ze stoicyzmem miejsce w fotelu, wybierając sobie przynajmniej najwygodniejszy.

— Kto wie, jak to długo potrwa, — myślał. — Miły dzień! Ładnie będę wyglądał jutro w arsenale.

Przyszło mu również na myśl, że do tego wszystkiego będzie musiał wyszukać jeszcze jakąś odpowiednią wymówkę dla Forestiera, który nie będzie mógł zapewne dwa, trzy dni wykonywać służby. Następnie przypomniał sobie, że nie warto się o to troszczyć. Pan Mauconseil ze względu na własne zachowanie się, nie będzie miał prawa okazać się wybrednym co do tej wymówki. Schmidt uważał, że w gruncie rzeczy on sam jedynie zachowiał się przyzwoicie podczas tej całej awantury. Myśl ta dosyć mu się podobała. Przekonała go ostatecznie o wyższości, jaką mieli pod każdym względem kawalerowie.

Tymczasem Forestier zaczął mówić monotonnym przytłumionym głosem, jak gdyby chodziło o zwierzenia, czynione samemu sobie.

— Do licha, — myślał Schmidt, który początkowo słuchał niezbyt uważnie, — wygląda, jakby ten szelma zaczynał od samego początku. Zdaje się, że to, co mi chce koniecznie opowiedzieć, nie będzie bardzo zabawne. Co robić! Jeśli zasnę, spostrzeże się, lecz nie będzie chyba tak bezczelny, by mieć mi to za złe.

Pod tym względem jego obawy były jednak płonne. Owej nocy, w miarę jak upływały minuty, stawał się coraz uważniejszy i czujniejszy.

* * *

Z początku opowiadanie Forestier'a było jedynie pewnego rodzaju smętnym monologiem.

— Przez całe moje życie, — mówił, — jak daleko sięgam pamięcią, nie przestawałem pracować. Gdy miałem pięć lat, moi rodzice byli ze mnie dumni, ponieważ umiałem już tabliczkę mnożenia. Gdybym był wiedział, czem będę musiał okupić pochwały, jakiemi mię wówczas darzono! W niedzielę po południu ubierano moje siostry, które szły z rodzicami na spacer. W drodze powrotnej wstępowano z niemi do cukierni. Przynoszono mi ciastka z kremem i kładziono w wielkiej tajemnicy na stole, przy którym pozostałem, odrabiając zadania i przygotowując ćwiczenia. Mój ojciec był kontrolerem dróg i mostów. Niekiedy wychodząc z biura, przychodził po mnie pod gimnazjum. Rozmawiał wówczas z profesorami. „Jeśli syn pana będzie nadal tak pracował, — oświadczali mu, — pewnego dnia będzie miał z pewnością dane, aby dostać się do Wyższej Szkoły, lub na Politechnikę". Mieszkaliśmy w północnej Francji, w mieście, pełnem dymu z zagłębia węglowego. Pejzaż był tak smutny, że wystarczyło, bym przyłożył na chwilę czoło do szyby okna mego pokoju, aby wrócić zaraz do biurka, przy którem pracowałem. Na niebie pełno sadzy, przechodnie niewidoczni pod parasolami, pozatem wystawa jakiejś karczmy i obrzydliwy mur kasarni, skąd dochodziły, w rozpaczliwie jednakich porach, żałosne dźwięki trąby, oznajmiające ranną pobudkę, wizytę, apel i gaszenie świateł... Kiedy przebrzmiał jednak ten ostatni sygnał, u mnie zawsze jeszcze długo świeciła się lampa. A jednak nie byłem nieszczęśliwy. Do tego trzeba umieć porównywać, trzeba wiedzieć, że inni są szczęśliwi.

Westchnął głęboko.

— Czy mam ci się przyznać? — ciągnął dalej. — Za mało żyłem, lub jeśli wolisz, niedostatecznie poznałem życie. Wszystko zło powstało z tego. Od razu potknąłem się o przeszkodę, którąby inny, ty naprzykład, pokonał z łatwością. Miałeś zawsze majątek, nieprawdaż?

— Hm! — mruknął Schmidt zdziwiony, urażony nawet niespodziewanem pytaniem, — jakąś drobnostkę.

— No ile?

— Dwadzieścia tysięcy franków renty. Przed wojną to coś było. Obecnie nie warto już nawet o tem mówić.

— Mam właśnie na myśli okres przedwojenny, — rzekł Forestier. — Chodzi o lata, gdy kolegowaliśmy na Politechnice. Zazwyczaj dzieli się słuchaczy na dobrych i złych uczniów. Niestety istnieje też inna klasyfikacja, brutalniejsza, jeżeli nie słuszniejsza. Są ci, którzy mają pieniądze, a potem inni. Przyznaję, że potem powyższą klasyfikację może zmodyfikować czy to praca, czy zalety osobiste, szczęście lub inne czynniki. A jednak nikt nie wie dostatecznie, jakie korzyści daje majątek!

— Przesadzasz, — powiedział dosyć niedbale Schmidt. — Gdybym wówczas nie posiadał pieniędzy, myślę, że byłbym więcej pracował. W każdym razie zaoszczędziłbym sobie wielu głupstw.

(C. d. n.).

nach prasy nad przyczynami spadku kursu. Jedni dopatrują się tych przyczyn w przejęciu przez Francję transportu złota, wartości 850 tysięcy funtów szterlingów, które to złoto z Południowej Afryki przesyłane było do Londynu, w drodze jednak zostało skierowane do Paryża.

Inni finansiści przypuszczają, że to sfery giełdowe reagują zniżką kursu na pożyczkę 50-miljonową, która wykazuje dość słaby stan finansów angielskich i oznacza ostateczną utratę przez Anglję stanowiska wpływowego na międzynarodowym rynku kredytu.

—oOo—

PROTESTY WEKSLOWE W CZERWCU B. R.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że w czerwcu b. r. zaprotestowano w Polsce ogółem 418,5 tys. sztuk weksli na sumę 99,5 milj. zł., wobec 430,5 tys. sztuk wart. 106,8 milj. zł. w maju b. r., a 471,3 tys. weksli wart. 112,0 milj. zł. w czerwcu 1930.

KĄCIK DLA PAŃ

Czas pomyśleć o jesieni!

Już pojawiły się w handlu pierwsze astry. Kwiaty te przypominają nam, że lato jest u schyłku i zwiastują zbliżenie się nieubłaganej jesieni. Paryż już rozesłał po wszystkich zakątkach świata swoje żurnale mód z napisem „Hiver 1932".

A więc najwyższy czas pomyśleć o wszelkich przeróbkach kuśnierskich, dopóki pracownie nie są zawalone zamówieniami. Podniszczone futro nie zawsze opłaci się naprawiać, o ile taka restauracja wymaga zbyt wielkiego wkładu, taksamo nie kalkuluje się sprzedaż futra. Ale pani Moda sama przychodzi do nas z ratunkiem, wprowadzając krótkie żakieciki futrzane. Zdolny kuśnierz potrafi nawet z najbardziej zniszczonego długiego okrycia wykroić taki żakiecik. W ostateczności, gdyby futra nie starczyło, mankiety i kołnierz można dodać z innych skór w tym samym odcieniu. Do podobnych przeróbek nadają się lekkie futra, jak króty, agneaux rase, zrebaki i t. p. Kosztowniejszych futer, jak karakuły, oczywiście ciąć szkoda. Fasony są bardzo urozmaicone — z paskami lub bez, smokingi z męskiemi wylogami, krótsze i dłuższe, wreszcie żakiety o charakterze wieczorowego sortie z wielkiemi, puszystemi kołnierzami. Welmana, niezbyt długa sukienka, dobrana w kolorze do futra i krótka, elegancka marynarka są idealnym strojem dziennym na ulicę, tem wygodniejszym, że można go włożyć w cieplejsze poranki zimowe i chłodne dni jesienne.

Magazyny większych miast ogłaszają wyprzedaże letnich sukien po śmiesznie niskich cenach. Cóż, kiedy w dzisiejszych, wyjątkowo „suchych" na gotówkę czasach, nie można myśleć o kupieniu paru sukienek extra. Nadchodzący sezon znów wymaga wydatków, trzeba więc zadowolnić się tem, co się ma. Niestety, mija okres letnich petites robes z surowego jedwabiu, cze-su-czi, barwnych fularów, wesołych, wygodnych i niedrogich sukienek, przychodzi sezon cieplejszych okryć, wełny i cięższego jedwabiu. Wszystko to kosztuje znacznie drożej i niejedna oszczędna pani łamie główkę nad tem, jakby słuchając posłusznie nakazów mody, nie pomnażać zbytnio wydatków.

—oOo—

Okienko w głąb człowieka — witaminy macierzyństwa

Dziś jest to drobnostka. Wystarczy otworzyć sobie okienko w brzuchu wstawić tam kamerę filmową, by potem posiać film o przebiegu procesów swych wewnętrznych swym przyjaciółkom i znajomym. Niedawno zademonstrowano taki film na kongresie fizjologów niemieckich w Bonn. Jest to wynalazek pewnego uczonego hiszpańskiego, który w ten sposób wskazał nowe drogi dla zbadania procesu trawienia.

Niemniej interesujące było sprawozdanie na tym kongresie o rezultatach badań z dziedziny witaminów. Dowiedzieliśmy się więc że istnieje witamin macierzyństwa. Dokonano eksperymentu na szczurach i przekonano się, że gdy szczury nie otrzymują witaminu E w swem pożywieniu, pozostawiają swe potomstwo na pastwę losu, a nawet stają się bezpłodne. Gdy się je zaczęło odżywiać oliwą otrzymaną ze ziarnek pszenicy, stały się samice szczurów matkami najtroskliwszemi. Jakież perspektywy otwierają się dla ludzi! Wystarczy tylko do dać do pożywienia damy salonowej, nie troszczącej się o swe dzieci, pewną dozę witaminu E, a porzuci myśl o dancingach, zabawach i flirtach i będzie wciąż tylko myślała o swych dzieciach.

—oOo—

Na froncie arabskim w Palestynie

(Kwestja obrony kolonij żydowskich w prasie arabskiej. — Zatargi i apetyty arabskich przywódców. — Arabowie a kongres sjonistyczny. — Arabski styl).

Od naszego korespondenta palestyńskiego

Hajfa, 30 lipca.

Prasa arabska okazuje ostatnio dość dużą aktywność, zmierzającą mniej lub więcej wyraźnie do podżegania mas arabskich do podsycania nienawiści rasowej. Czegoś pozytywnego, z objektywną prawdą mającego wspólnego, trudno w niej odnaleźć, a rząd jakoś na tę całą hecę patrzy przez palce. Faktem jest, że jeżeli idzie o akcję rządową, o jej plany, kombinacje itd. — zawsze znajdują się podziemne kanały doprowadzające te wiadomości, częstokroć ogromnie i tendencyjnie rozdmuchane, do gazet arabskich, w czasie gdy urzędnicy żydowscy, pracujący na posadach rządowych, odznaczają się lojalnością, dyskrecją i wstrzemięźliwością.

Ostatnio naprzykład rząd przywrócił najdalej wysuniętym i najniebezpieczniej położonym kolonjom zapieczętowane skrzynie z bronią. Chodziło przedewszystkiem o osady zniszczone w roku 1929 przez uzbrojone bandy arabskie. Prasa arabska została bezzwłocznie o tem powiadomiona i nuż dąć w trąbę alarmu: „Rząd angielski uzbraja Żydów przeciwko ludności arabskiej, odznaczającej się spokojem, lojalnością i umiłowaniem porządku i prawomyślnością".

Nie zadowolono się artykułami, które miały światu dowodzić, że napady dokonywują się zawsze ze strony żydowskiej, i że rząd zamiast bronić Arabów, uzbraja jeszcze Żydów, lecz organizowano zgromadzenia po różnych punktach kraju, które domagały się wydania broni ludności arabskiej, zagrożonej agresywnością żydowskich kolonistów. Codziennie ukazywały się sążniste odezwy wzywające Arabów do obrony przed rzekomą ofenzywą żydowską. Heca przybrała takie rozmiary, że p. Young kierownik rządu palestyńskiego („Chief Secretary"), widział się wkońcu zmuszonym do wezwania naczelnego redaktora „Dżamije el Arabije", głównego organu muftiego jerozolimskiego, na konferencję, na której domagał się zaprzestania agitacji, która przekracza ramy dopuszczalnej krytyki rządu, w przeciwnym razie surowe kroki dyscyplinarne zostaną przedsięwzięte. Redaktor muftiego przyjął to do wiadomości, ale skutków żadnych nie widać. Rząd milczy, a gazety podżegają nadal.

Między „Naczelną Radą Muzułmańską", której przewodzi wielki mufti jerozolimski, a arabską egzekutywą powstała wyrwa, pogłębiająca się z dnia na dzień. Organ muftiego oskarża prawie wszystkich przywódców arabskich, zasiadających w egzekutywie arabskiej, o sprzedawanie ziemi Żydom, o pośrednictwo w transakcjach gruntami. Moghanem il Moghanem, Oni Abdel Hadi. Musa Kazim Pasza bronią się jak mogą z łamów „Felestinu", pod nosząc pociski i ciskając je w przeciwną stronę. Tymczasem następowały dymisje rozmaitych członków egzekutywy arabskiej, w trakcie czego wylazło szydło z worka.

Dowiedziano się wreszcie, co jest przyczyną konfliktu. Oto wedle „szematu rozwoju Palestyny" ma być mianowany jeden arabski i jeden żydowski doradca. Posada będzie płatna i snać nieźle, gyż apetyty na to stanowisko wzrosły znacznie. Obecnie jeden przywódca zarzuca drugiemu, że stara się o tę posadę, a atakowani odżegnywują się od tej „insynuacji" wszelkiemi możliwemi argumentami. Doszło do tego, że na stanowisko „doradcy" arabskiego, jest obecnie wysuwany arabski „fachowiec" rolniczy Selim Farah z Nazaretu, który wsławił się swojem wystąpieniem przed komisją śledczą Shaw'a, dowodząc, że forsowane przez Żydów plantacje pomarańczowe rujnują arabskich hodowców... melonów, — produktu, który co do rentowności nie może być wogóle porównywany z pomarańczą, a dalej, że żydowska kolonizacja doliny izraelskiej zrujnowała Nazaret, którego mieszkańcy żyli jak wiadomo z lichwiarskich procentów otrzymywanych za pieniądze pożyczane fellachom. Kwiatki powyższe rzucają jasne światło na mentalność i fachowość arabskiego kandydata na stanowisko doradcy przy realizowaniu „szematu rozwoju Palestyny".

* * *

Prasa arabska żywo śledziła przebieg i obrady sjonistycznego kongresu w Bazylei, zaopatrując wiadomości stamtąd uwagami sui generis, mającemi więcej podobieństwa do stylu bajek z tysiąca i jednej nocy, aniżeli do publicystyki. Ale od tego jest przecież bogata fantazja orjentalna.

Przyznać jednak trzeba, że nazwiska jak Weizmann, Sokołów, nawet Żabotyński wzbudzają u Arabów głęboki szacunek, może nawet większy aniżeli... u nas. Przyczyną tego zjawiska jest zdaje się przeświadczenie, że przywódcy żydowscy to naogół idealiści, nietylko pracujący bezinteresownie dla swego narodu, ale nawet składający... swoje majątki na ołtarzu swego ideału, co naprzykład prasa arabska podnosiła z okazji niewybrania dr. Weizmanna na stanowisko prezydenta Organizacji Sjonistycznej.

* * *

Na zakończenie próbka stylu arabskiego. Z okazji przypadającego w tym tygodniu święta narodzenia proroka Mahometa, zamieścił hajfski „El Hajat" artykuł pt. „Święto Arabów i Islam", zakończony temi słowy:

„Wy Arabowie! Wyście muzułmanie! Mahomet nie był słaby — czemuż więc opadł wasz duch?

„Mahomet, wasz wódz, nie był tchórzem, czemuż więc zmiękło wasze serce? Mahomet nikomu nie uległ, czemuż więc wy się poddajecie? Mahomet jednoczył rozproszonych i nie był między rozdzielaczami, czemuście wy więc powaśnieni?

„Pomnijcie, że Mahomet był dumny!

„Pomnijcie, iż wasz prorok był mocen! —

Tak wyglądają napozór niewinne dla wtajemniczonych wcale wyraźne artykuły polityczne gazet arabskich. S. E.

—oOo—

Demonstracje arabskie zapowiedziane na 15 bm.

Jerozolima. (ŻAT) W Nablusie odbyła się konferencja arabska zorganizowana przez Związek młodzieży muzułmańskiej celem zaprotestowania przeciwko rzekomemu uzbrojeniu kolonij żydowskich w Palestynie.

W konferencji wzięło udział 60 delegatów, w tej liczbie byli zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy wielkiego muftiego Jerozolimy. W związku z tą konferencją rząd palestyński wysłał do Nablusu samochody pancerne z kulomiotami.

Konferencja uchwaliła m. in rezolucję, która nawołuje do zorganizowania w dniu 15 sierpnia demonstracyj arabskich w całym kraju. Jeśli rząd w dalszym ciągu uzbrajać będzie kolonistów- Żydów — głosi rezolucja — wówczas zastosujemy przeciwko temu konieczne środki.

Konferencja wyłoniła komitet, który upoważniony został do domagania się od rządu, aby uzbroił również szczepy arabskie i ludność wiejską oraz „poinformował cały świat muzułmański, w tej liczbie również królów i książąt o szkodzie, jaka wyrządzana jest Palestynie poprzez uzbrajanie Żydów".

* * *

Dalsze wiadomości w związku z sytuacją w Palestynie i zarządzeniami rządu, podaliśmy wczoraj; Czytelnicy naszego wydania prowincjonalnego znajdą je dziś na str. 11-tej.

—oOo—

ARABOWIE, A ŚCIANA PŁACZU.

Jerozolima (ŻAT). Prasa arabska donosi, że w końcu miesiąca sierpnia odbędzie się konferencja muzułmańska, poświęcona decyzjom międzynarodowej komisji dla spraw Ściany Płaczu. Konferencję tę zwołuje Najwyższa Rada Muzułmańska.

Kampanja palestyńska w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (ŻAT). Kierownictwo „American Palestine Campaign" ogłosiło odezwę, w której stwierdza, że po raz pierwszy od r. 1929 wszystkie ugrupowania sjonistyczne w Stanach Zjednoczonych zjednoczyły się celem przeprowadzenia zbiór ki pieniężnej na sumę 2,500.000 dolarów na rzecz odbudowy Palestyny.

Odezwa nawołuje również młodzież żydowską do gremjalnego udziału w zbiórce pieniężnej, która odbędzie się 11 i 18 października br. W odezwie zobrazowana jest obecna sytuacja w Palestynie i konieczność zaspokojenia potrzeb organizacyj żydowskich. Odezwę podpisali: Morris Rothenberg, Robert Szold, Berl Locker i dr Dawid Kebelski.

Żabotyński i rewizjoniści

Jerozolima. (ŻAT). Organizacja rewizjonistyczna w Palestynie uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że po ostatnim kongresie w Bazylei, rewizjoniści nie powinni pozostawać dłużej w organizacji, której „nie przysługuje już prawo nazywać się organizacją sjonistyczną". Rewizjoniści palestyńscy solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Żabotyńskiego. Rezolucja ta posłuży za instrukcję dla delegatów palestyńskich na światowej konferencji rewizjonistycznej, która ma się odbyć w grudniu br.

Paryż. (ŻAT). Odbyło się tu zgromadzenie rewizjonistów, na którem uchwalono wezwać W. Żabotyńskiego, aby wznowił natychmiast swą działalność i objął kierownictwo organizacji rewizjonistycznej. — Jak wiadomo, Wł. Żabotyński po 17-tym kongresie wycofał się z kierownictwa rewizjonistycznego aż do światowego zjazdu rewizjonistów w grudniu br.

Nowa ustawa o prawach mniejszości narodowych w Turcji

Konstantynopol. (ŻAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych w Turcji opracowuje nową ustawę o ochronie mniejszości narodowych. Do tej pory ustawy o ochronie mniejszości w Turcji nie było.

Działalność naczelnego rabinatu opierała się na ustawie z roku 1864, wydanej przez rząd Abdul Medjida, która to ustawa jest obecnie całkowicie przestarzała.

—ogo—

IMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY W CZERWCU B. R.

Jerozolima (ŻAT). Podług urzędowego sprawozdania, które obecnie ogłoszono, w ciągu m. czerwca b. r. przybyło do Palestyny 415 imigrantów Żydów. W ciągu tegoż miesiąca 60 Żydów wyemigrowało z kraju.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA MIĘDZY PALESTYNĄ A SYRJĄ.

Jerozolima (ŻAT). Jak się ŻAT. dowiaduje, zorganizowana będzie wkrótce stała komunikacja telefoniczna między Syrją a Palestyną.

NAPAD NARODOWYCH SOCJALISTÓW NA OBÓZ WYCIECZKOWY „KADIMAH"

Dessau (ŻAT) Banda narodowych socjalistów dokonała w nocy napadu na obóz wycieczkowy Związku modzieży żydowskiej „Kadimah" w Nauerdorf pod Dessau. Jeden z uczestników wycieczki, Werner Strauss z Berlina, doznał ciężkich obrażeń. Korzystając z ciemności, napastnicy znikli. Powtórny napad chuliganów na obóz został udaremniony przez policję.

EPILOG MANIFESTACJI ANTYŻYDOWSKIEJ.

Monachium (ŻAT). Senat uniwersytetu monachijskiego ogłosił wyrok w związku z manifestacjami antysemickiemi, które skierowane były przeciwko profesorowi Nawiasky. Wyrok stwierdza, iż demonstracje te nie były planowo przygotowane, wynikły natomiast na skutek zaciekłej agitacji politycznej, uprawianej przez różne ugrupowania wśród młodzieży akademickiej. Przywódca młodzieży narodowo-socjalistycznej Neese otrzymał ostrzeżenie, iż będzie wydalony z uczelni, jeśli w dalszym ciągu będzie brał udział w tego rodzaju barbarzyńskich wystąpieniach.

PRZECIW REJESTRACJI OBCOKRAJOWCÓW W KANADZIE.

Winnipeg (ŻAT) Magistrat m. Winnipegu uchwalił większością 11 głosów przeciwko 5-ciu rezolucję protestacyjną przeciwko projektowanej rejestracji obcych w Kanadzie. Projekt tej rezolucji przedłożył magistratowi ławnik żydowski, Morris Gray. — Jak wiadomo, parlament kanadyjski rozpatrzy wkrótce bill w sprawie rejestracji obcokrajowców.

Wielki wesołek i wielki „kint"

Co Shaw widział, a czego nie widział w Rosji sowieckiej

G. B. S. stał się oddawna dla bardzo licznych swych wielbicieli — synonimem przekory. Na nim studjować można możliwość i granice paradoksu, który nazwać można groteską prawdy albo prawdą w grotesce. Jednej rzeczy nie można mu odmówić, a mianowicie tego, że G B. S. nigdy nie jest — nudny. Jest to klasyczny wprost okaz managera, który cudownie wygrywa na trąbie autoreklamy. Niejeden z naszych impresarjów mógłby się tej sztuki od niego nauczyć. Shaw doskonale wyczuwa, co w danym momencie interesuje t. zw. opinję publiczną i zna też wszelkie środki, by to zainteresowanie jeszcze bardziej dopingować. A że przytem jest wielkim poetą i jednym z największych twórców naszego wieku, umie więc po mistrzowsku, w prawie że dla nas niedostrzegalny sposób narzucić nam swe zainteresowania. Potem dopiero często gęsto konstatujemy, że wielki moralista w masce kpiarza używa tylko sztuczek prestidigitatorskich, a wówczas zaczynamy walczyć z jego niestety nieraz zbyt pośpiesznie sformułowanemi uogólnieniami. Ale G. B. S. zaczyna się już nudzić tą dyskusją którą my z nim wszczynamy, bo w międzyczasie znalazł już inny przedmiot zainteresowania i chytrze układa nowy plan zaskoczenia nas.

STALIN JAKO „KINT".

Ostatnim jego kawałem jest flirt ze sowietami, którym nas zaskoczył w 75. swe urodziny. Pytanie jednak zachodzi, czy G. B. S. zbytnio nie przeciągnął struny, czy się nie przechytrzył. Że ten entuzjazm starego kpiarza jest nielada kąskiem dla Stalina, żadnej chyba nie ulega wątpliwości. W tej rozgrywce okazał się chytry Gruzin, którego bajeczny portret dał nam ostatnio jego ziomek, Essad Bey, w swem studjum niemieckiem, wydanem nakładem Kiepenheuera w Berlinie, — mistrzem nielada. Dowiadujemy się z tego studjum, zawierającego mnóstwo materjału anegdotycznego, że Stalin w młodych swych latach był w Tyflisie „kintem", t. j. wesołkiem, pełnym zuchwałej junakerji, naigrawającym się bezczelnie ze starej, osiadłej, małomieszczańskiej mądrości kupieckiej. Rola „kinta" nie jest bynajmniej łatwa i wymaga zupełnego oddania się sobie, jeśli się ją ma należycie odegrać.

Essad Bey opowiada w swej książce, że prawdziwą biesiadą były nieraz te walki „kintów", które z początku były zwykłą szermierką, pełną wyzwisk soczystych, a potem kończyły się już orężną rozprawą. Stalin już jako chłopak 12-letni zasłynął jako jeden z najśmielszych „kintów", a teraz jako władca Rosji stał się z „kintem" naszej kultury zachodniej i wyszedł narazie zwycięsko z tego pojedynku.

WIELKI MISTRZ CEREMONJI.

Essad Bey opowiada nam w swej biografji Stalina, że ten dawny „kint" z Tyflisu, który na stanowisku wielkorządcy Rosji zachował okrucieństwo dawnego Gruzina, posiada nietylko energję wprost niezłomną, ale umie sobie dobierać ludzi. Sam trzyma się w ukryciu i na pierwszy plan wysyła swych zaufanych, którzy są tylko ślepymi wykonawcami jego woli W danym wypadku mistrzem ceremonji został p. Aleksander Łunaczarski, jedyny jeszcze „pięknoduch" w sowietach. Przepyszne wprost studium analityczne o Łunaczarskim zamieścił Aldanow w swym tomie studjów p. t. „Współcześni" (wydanym niedawno w tłomaczeniu polskiem nakładem „Alfa" w Warszawie). Z wprost okrutną i niemiłosierną drobiazgowością analizuje Aldanow porywy twórcze Łunaczarskiego, wykazując jego jałową bezpłodność, jego zamiłowanie do gestu, ornamentu i dekoracyj teatralnych. We wszystkich utworach Łunaczarskiego roi się wprost od zamków i krużganków, duchów i rycerzy. Każde jego misterjum rewolucyjne oddycha próżnia bez treści, ale szaty zewnętrzne ma wprost bajeczne. I ten to mistrz ceremonji podjął się misji przyjęcia G. B. S.

ZACZYNA SIĘ „POTEMKINJADA".

Była to prawdziwa „potemkinjada". Przyjmowano Shava w Moskwie wprost jak ongiś monarchę udzielnego. Ułożono cały plan kampanji, który przeprowadzono z drobiazgową dokładnością. Liczono się z tem, że Shaw jako Anglik musi mieć codziennie kąpiel, dlatego specjalnie wbudowano do jego apartamentów nową łazienkę amerykańską, którą zaopatrzono we wszystkie najnowsze zdobycze higjeny. Pomyślano też i o tem, że Shaw jest wegetarjaninem, a piękna pani Łunaczarska, która niejednokrotnie bogatemi swemi toaletami wprost prowokowała purytanizm sowiecki, robiła niejako honory pani domu. Całemi koszami sprowadzano z Krymu brzoskwinie, morele, cudowne, w ustach rozpływające się gruszki i orzechy wszelkich rodzajów, ponieważ Shaw, jak wiadomo, przepada za owocami. Pani Łunaczarska zastosowała starą, odwieczną taktykę kobiecą, polegającą na tem, że do serca mężczyzny najlepiej dostać się można poprzez żołądek...

OBŁAWA NA DZIECI.

A potem, gdy Shaw miał przyjechać, urządzono obławę na dzieci bez opieki, które, jak wiadomo, są prawdziwą plagą Rosji sowieckiej. Dzieci tych jest kilka miljonów, a wszelkie próby zwalczenia tej plagi okazały się dotychczas bezskutecznemi. Cóż mógłby pomyśleć sobie G. B. S., gdyby na ulicach Moskwy ujrzał te gromady brudnych, obszarpanych, syfilitycznych i groźnych jak dzikie zwierzęta dzieci, których się boją nawet przepotężni panowie z G. P. U. Wypuszczono więc na ulice Moskwy oddziały milicji, które miały Moskwę oczyścić z tej plagi.

PISARZE MUSZĄ CZYTAĆ SHAWA

Wreszcie wydano rozkaz pisarzom sowieckim, by się zaznajomili z dziełami Shawa. Biedny Gładkow, o którym w Krakowie opowiadał swego czasu Ilja Erenburg, że jest sobie zwykłym, przeciętnym, o bardzo małym horyzoncie rzemieślnikiem literackim, wysunięty został na czoło tego chóru gratulantów sowieckich, który wynosił pod niebiosa działalność literacką G. B. Shawa, zapominając o tem, że według obowiązującego kodeksu marksowskiego jest pisarz ten tylko przedstawicielem zgniłej burżuazji angielskiej, zapominając nawet i o tem, że G. B. S. niedawno wielbił Mussoliniego...

CO SHAW WIDZIAŁ...

A potem wszystko szło już jak po maśle G. B. S. przyjechał, był zachwycony swym apartamentem i łazienkami, zajadał gruszki i orzechy, które mu z wdzięcznym uśmiechem na ustach podawała pani Łunaczarska, ubrana w ostatni model paryski, wchłaniał w siebie jak gąbka komplementy Gładkowa i innych, a następnie pozwalał się obwozić po Rosji i oglądał pokornie to, co mu oglądać pozwalano. Nic złego nie zauważył, a nawet nie zauważył oczu argusowych GPU, chociaż zauważył je tak sympatyzujący ze sowietami lekarz niemiecki dr. Maks Hoddann, (który opowiada o tem w swej niezwykle ciekawej książce „Sowietrussland gestern, heute und morgen"). Nie zauważył i dzieci „bezprizornych", bo dzieci te usunięto z ulicy Moskwy. Nie był w więzieniach sowieckich, w których dogorywa wielka bojowniczka o wolność Rosji, jedna z najszlachetniejszych postaci rosyjskiego ruchu rewolucyjnego Marja Spirindonowa, nie zaglądnął nawet do prawdziwego piekła wysp Sołowieckich. G. B. Shaw znalazł wszystko w najlepszym porządku i w półtoragodzinnej rozmowie oświadczył to Józefowi Stalinowi, a ten dawny „kint" z Tyflisu przymrużył tylko swe oczy, obawiał się być może, że wielki kpiarz z Londynu dostrzeże w nich błysk okrutnego szyderstwa.

SHAW WZYWA DO WYJAZDU DO ROSJI

Po kilku dniach wyjechał G. B. S. z powrotem do Londynu i na podstawie tej kilkudniowej „potemkiniady" wezwał wszystkich młodych ludzi angielskich, by wyemigrowali do Rosji. Bo „teraz, gdy byłem już w Rosji, doszedłem dopiero do przekonania, że kraje kapitalistyczne stosować muszą metody rosyjskie, jeśli się nie chcą załamać... Stalin jest człowiekiem o dużych zdolnościach, i zdaniem mojem znacznie zdolniejszy od przedstawiciel li systemu kapitalistycznego, Rosja jest na dobrej drodze, a my na złej..."

Czemuż nie zapytał swej towarzyszki lady Astor, co się stało z tymi dwoma robotnikami, których swego czasu ona wysłała na swój koszt do Rosji, żądając od nich tylko przyrzeczenia solennego, by do Anglii więcej nie wrócili. Swych pupilków lady Astor w Rosji już nie zastała, ani też dowiedzieć się nie mogła, co się z nimi stało. A szkoda jest wielka bo od ludzi, którzy przyjechali do Rosji jako zwykli robotnicy a nie jako potentaci literatury i polityki, mógłby się G. B. S. znacznie więcej dowiedzieć prawdy... **M. K.**

* * *

G. B. S. wybiera się do miejscowości Cap d'Antibes na Riwierze. Na jesień zapowiadają teatry londyńskie, berlińskie i wiedeńskie wystawienie jego najnowszej sztuki, która zatytułowana jest: „Za prawdziwe, by było dobre". Czyżby ten tytuł nie był reflektorem oświetlającym jego podróż po Rosji sowieckiej? Pozatem zaś Shaw pracuje obecnie nad dramatem zatytułowanym „Karol Wielki". Tłem dramatu będzie problem Pan-Europy. Shaw jest tak zajęty tym dramatem, że odrzucił nawet ofertę prasy amerykańskiej, która na wagę złota chciała nabyć jego artykuły o Rosji sowieckiej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W POLSCE W I KWARTALE BR.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu I-ego kwartału br. zawarło w Polsce 79.912 małżeństw. urodzeń żywych zanotowano 250.413, zgonów 156.440, przyrost naturalny zatem ludności w Polsce w tym okresie wynosił 93.973 osoby.

Odnośne dane za cały rok 1930 przedstawiały się następująco: małżeństw zawarto 300.421, urodzeń żywych 1,015.834, zgonów 490.370, przyrost naturalny zatem wyrażał się cyfrą 525.464 osoby.

GMACH IZBY HANDLOWEJ W SOSNOWCU

Sosnowiec. (PAT). W myśl uchwały plenarnego zebrania Izba przemysłowo- handlowa przystępuje do budowy własnego gmachu. Preliminowane na ten cel fundusze wynoszą około 6 milj zł.

WAŻNE DLA KOBIET ZAMIEJSCOWYCH — W WARSZAWIE

Fundacja Tanich Mieszkań im. małż. Wawelbergów w Warszawie (ul. Górczewska) komunikuje:

Instytucja nasza, dążąc do dostarczenia przystępnego w cenie, a jednocześnie kulturalnego mieszkania kobiecie pracującej, mieszkającej bez rodziny, wybudowała w II-giem swem Osiedlu przy ul. Ludwiki Nr. 1 Ognisko dla pań na wzór istniejących zagranicą tego rodzaju instytucyj. Ognisko nowocześnie urządzone, posiada pokoje umeblowane, wspólne i oddzielne, wspólną salę stołową, bawialnię, umywalnię z wodą bieżącą, wanny itp. Ognisko jest zaopatrzone w centralne ogrzewanie, gaz i elektryczność. Bardzo tani bufet na miejscu, na żądanie obiady.

Ceny od osoby wraz z opałem i światłem: W pokoju 4-osobowym 22 zł miesięcznie, 3-osobowym 28 zł miesięcznie, 2-osobowym 35 zł miesięcznie, 1-osobowym 55 zł miesięcznie.

Element zamieszkujący Ognisko stanowią urzędniczki, nauczycielki itp. Nawet przy bardzo skromnych dochodach można w Ognisku korzystać z kulturalnego mieszkania i odżywiać się zdrowo, korzystając z taniego bufetu. Wszelkich informacyj zarówno osobom zainteresowanym osobiście jak i interesującym się podobnemi instytucjami, udziela chętnie Zarząd.

DWIE ŻYWE POCHODNIE

Z Częstochowy donoszą: Onegdaj w Koszewicach pod Wieluniem szofer Józef Edwardski, naprawiając auto w garażu samochodowym, był na tyle nieostrożny, iż na podłogę, oblaną benzyną, rzucił tlącą się zapałkę. Momentalnie poczęła płonąć pewna przestrzeń szopy, przyczem wybuchła stojąca w kącie blaszanka, napełniona również benzyną. Płomienie ogarnęły Edwardskiego, poczem przerzuciły sie również na stojącego obok robotnika, Michała Wiśniewskiego. Edwardski zamienił się w słup ognia, Wiśniewski posiadał tyle przytomności umysłu, iż pomimo bólu, rzucił się ku drzwiom i otworzywszy je, począł wołać ratunku. Krzyk płonacego usłyszeli dwaj robotnicy, którzy pospieszyli nieszczęśliwym z pomocą, jednak nie orjentując się w sposobach ratowniczych w takim wypadku, oblali Wiśniewskiego i Edwardskiego wodą, co pogorszyło znacznie ich stan. Dopiero jedna z przytomniejszych kobiet, znajdujących się w pobliżu, poczęła zdzierać ubranie z poparzonych, jednak wszelka pomoc okazała się już spóźniona: ofiary wypadku w strasznych męczarniach zakończyły życie.

WYKRADZENIE PANNY Z TOWARZYSTWA...

W warszawskim „Naszym Przeglądzie“ czytamy: W kołach finansjery żydowskiej krążą sensacyjne pogłoski na temat wykradzenia córki jednego ze znanych finansistów przez pewnego obywatela ziemskiego Panna Lonia kocha się od kilku lat w obywatelu ziemskim, p. Stanisławie D, jednakże jako Żydówka musiałaby zmienić wiarę w celu wyjścia zamąż za swego ukochanego. Wychowana w duchu ultra- asymilatorskim nie zastanawiało się zupełnie nad tym krokiem, jednakże ojciec p Loni, również asymilator, a pomimo to odczuwający pewną łączność z żydostwem, nie chciał zezwolić na ten związek. Na początku awanturował się, groził córce zerwaniem, wkońcu jednak obawiając się, iż córka jego zrezygnuje z miłości rodzicielskiej dla swego Stasia, pilnował jej. nie odstępywał ani na krok, jednem słowem jakby ją więził

Stał się jednak w tych dniach wypadek, przypominający dawne stare francuskie romanse. Rano, gdy ojciec p. Loni wszedł do pokoju, znalazł kartkę, na której donosiła o opuszczeniu domu rodzicielskiego. Okazało się, iż amant wykradł swoją oblubienicę. Wczoraj zmartwiony ojciec otrzymał zawiadomienie, iż w kościele w Grójcu odbył się ślub jego córki z p Stanisławem D

SAMOBÓJSTWO DROHOBYCKIEGO KOMUNISTY

Onegdaj popełnił samobójstwo znany działacz komunistyczny w Drohobyczu Leon Domberger. Denat na tle rozstroju nerwowego skoczył do studni, gdzie natychmiast utonął. Zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce, ale wydobyto już tylko zwłoki Domberga.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY

We Wólkach koło Dąbrowy ad Tarnów wydaliła się onegdaj z domu 10-letnia Stefanja Korzec. Rodzice zaniepokojeni dłuższą nieobecności dziewczyny, udali się na jej poszukiwanie. W niedalekim lesie znaleziono zwłoki dziewczyny wiszącej na drzewie. Jak się w toku śledztwa okazało, przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia dziewczyny z mieszkańcem tej wsi Janem Sroką.

POBILI GOŚCIA WESELNEGO NA ŚMIERĆ

W czasie zabawy weselnej w Skawicy koło Makowa pobili Karol Wojtyczko i Albin i Tadeusz Kaczmarczykowie jednego z gości weselnych Henryka Kawulaka tak dotkliwie, iż doznał on pęknięcia czaszki oraz ogólnych kontuzyj. Kawulak zmarł w szpitalu. Sprawców aresztowała policja.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS

W Szczyrku koło Bielska został przejechany przez autobus, będący własności Bielsko-Bialskiego Towarzystwa Kolei Elektrycznych, prowadzony przez kierowcę Bronisława Górnikiewicza, robotnik Antoni Marek. Poniósł on śmierć na miejscu. Jak dochodzenia wykazały, szofer nie ponosi żadnej winy.

RADJO

PIĄTEK, 7 SIERPNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl prasy. 11'58 Sygnał, hejnał 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom gosp 15'25 „Międzynarodowość w muzyce“ — wygł prof. M Józefowicz. 16'15 Gramof. 16'45 Komun. dla rybaków. 16'50 Pogad. liter. franc. 17'15 Gramof. 17'35 „Z kraju Basków“ — wygł. dr K. Zawistowicz 18 Muzyka lekka i tan. (Joplin, May, Arditi, Petersburgski, Popper, Massenet, Wars, Flemning, Leoncavallo). 19 Rozmait. komun. 19'20 Gramof. 19'40 Dla pań — red. dr. M. Kanfer: „Pierwsza kobieta europejska, która zwiedziła Tybet“ 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'10 Kom. sport 20'15 Koncert symf. Filh. Warsz. (Lalo, Saens, Korsakow). 22 Feljet. 22'15 Dod. do Dz. P. 22'20 Kmun. 22'30 Muz lekka i tan

Katowice (408.7) 11'40—19 p. Kraków 19 D. c. powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Odczyt. 19'55—23 p. Kraków 23 Skrz poczt. franc.

Lwów (370.8) 11'58—22'30 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 17, 18, 22'30 Muzyka.

Rzym (441.2) 13'10 17'30 Muzyka. 21 Operetka.

Wiedeń (516.4) 16, 20'10, 21 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 12'05, 16'50, 19'15, 20 Muzyka.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Emigracja do Francji

Władze emigracyjne przestrzegają, że osoby, wyjeżdżające do Francji na podstawie wezwań imiennych od najbliższych krewnych, nie mają prawa poszukiwania pracy we Francji pod groźbą wysiedlenia.

Kontrakty pracy, nadsyłane przez pracodawców, winny być zaopatrzone w poświadczenie (avis favorable): albo przez francuskie ministerstwo pracy — jeśli chodzi o robotników fabrycznych lub kopalnianych, albo też przez francuskie ministerstwo rolnictwa — jeśli chodzi o robotników rolnych. — Pozatem na kontrakcie pracy winno się znajdować poświadczenie najbliższego konsulatu polskiego we Francji.

Wezwania imienne od najbliższych krewnych z reguły wymagają potwierdzenia prefekta odnośnego departamentu i najbliższego konsulatu polskiego. — W braku jednego z tych poświadczeń emigranci napotykają na trudności przy wyrabianiu paszportu i wizy francuskiej.

Emigranci, którzy otrzymali z Francji wezwania imienne od krewnych lub imienne kontrakty pracy od pracodawców, a nie mają na nich wyznaczonego wyjazdu przez punkt zborny w Mysłowicach, — winni zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego, który wyprawi ich jednym z transportów przez Poznań.

NAPAD NA SZOSIE

W Wiśniczu Małym koło Bochni napadli na jadącego szosą Stanisława Pęcaka, bracia Stanisław i Antoni Nowakowie i pobili go kijami tak dotkliwie, iż tenże zmarł na skutek odniesionych ran. Stanisława Nowaka aresztowano, za zbiegłym zaś Antonim Nowakiem wdrożono poszukiwania.

List z kolonji wakacyjnej

krakowskiej Bursy Rękodzielniczej (Podbrzezie 6)

Bursa nasza, licząca 30 wychowanków, kształcących się w różnych produktywnych zawodach, urządziła w tym roku po raz pierwszy kolonję wakacyjną. W pięknej miejscowości górskiej, Bańskiej Niżnej, położonej w paśmie Gubałówki z cudownym widokiem na przeciwległe Tatry, na zachód leżąca Babia Góra, na północ Gorce i Pieniny — rozbiła kolonja swe namioty. Dnia 19 ub. miesiąca zjechała się kolonijna wiara i od tej chwili napełniła się spokojna dotąd wioska góralska gwarem śpiewem młodych piersi. Kolonja prowadzona jest — w myśl życzeń naszego samorządu — systemem skautowym. Zgarbione w warsztatach członki wymagają wyprostowania, toteż dzień cały prawie upływa na ćwiczeniach, zabawach i grach ruchowych; nękane dymem i prochem warsztatów płucą nasze wymagają odświeżenia, czego nam też tutejsze powietrze czyste i ożywcze w pełni dostarczą. Obfite pożywienie z „Ovomaltiną“ na czele, moc wrażeń i humor beztroski składają się też na to, że szybko wyprostowują się przygarbione plecy, wolniej oddycha pierś, a blade przedtem policzki nabie[illegible] z błogich objęć snu trąbka, a groźny obożny, jak pies owczarski, popędza na łąkę, na gimnastykę. Idziemy do niej zaspani, ale po poruszeniu się i orzeźwiającem myciu w rzece wracamy rześcy i z wilczym apetytem do obozu. Głód pogania. Toteż szybko robimy porządki — oczywiście wszystko sami — by po modlitwie zasiąść do śniadania. — W mig znikają kromki chleba i liczne repety, a za chwilę druga trąbka oznajmia raport. Baczność! — Hatikwa — flaga wznosi się na maszcie — rozkaz dzienny — rozejść się do codziennych zajęć. A zajęcia te są wcale przyjemne. Trochę hebrajskiego, lekka pogadanka, a potem siatkówka, koszykówka, piłka ręczna i t. d., przerywane jedynie porami posiłków i obowiązkową ciszą poobiednią. Nadchodzi wieczór. Jesteśmy po dobrej kolacji. Wieś huczy i trzęsie się. To „ryczy“ nasz chór albo nasze radio. Trąbka — raport: Baczność! — flaga w dół — Techzakna i kładziemy się spać, z żalem myśląc o jeszcze jednym szybko minionym dniu. Ale nawet to wszystko, powtarzane w kółko, byłoby monotonne. Przegradzamy też dni zajęć pełnemi wrażeń wycieczkami w Tatry i okolice. I tak byliśmy na Gubałówce, na Hali Gąsienicowej i Czarnym Stawie, na Giewoncie, a ostatnio na Turbaczu.

Od czasu do czasu niebo zachmurza się i darzy nas kilkudniowa niepogoda. Siedzimy wówczas w [illegible] takie poświęcamy pewnym zagadnieniom. I tak: mieliśmy „Dzień Sportu“, „Dzień Samorządu“, „Dzień Higjeny“ i inne.

W zeszłą niedzielę bawił u nas nasz kochany pan Prezes z Małżonką. Spędził z nami dzień cały, zapoznał się z naszemi zajęciemi i wyjechał żegnany serdecznie przez nas, którzy wiemy dobrze, ile mu mamy do zawdzięczenia.

W proklamowanym „Dniu Sportu“ odbyły się zawody sportowe z pobliskim obozem „Hanoaru“, którego zresztą częstymi jesteśmy gośćmi.

Tańce góralskie, ogniska i improwizowane wesołe wieczory dopełniają obrazu naszego życia obozowego. Dzień za dniem ucieka. Znika jak kromka chleba z masłem — jak „repeta“. Jeszcze kilka dni, jeszcze jedna wycieczka, wieczór pożegnalny i żegnajcie piękne Tatry, żegnaj wsi urocza i ty kochany domku z Ledą, konikiem, krówkami, królikami, kanarkiem. Żegnaj Dunajcu, żegnajcie gazdowie, wracamy do naszych codziennych zajęć. Ale wracamy pogodni, wzmocnieni na duchu i ciele, by w twardej walce wykuwać lepsze jutro żydowskiego rzemieślnika. W długie, szare, codzienne dni z nad maszyny ślusarskiej, krawieckiej czy drukarskiej, z kuźni, introligatorni czy budowy, niejedno często popłynie westchnienie ku Bańskiej, ku Tatrom.

Kolonista.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 06	Sierpień 7 Piątek 24 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 29

Pierwszy dzień marszu „Szlakiem Kadrówki"

Wczoraj rano zebrali się w Oleandrach, na miejscu historycznego wymarszu, uczestnicy marszu „Szlakiem Kadrówki". Na miejscu startu zebrali się wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski i wicewojewoda Bilek, starosta Małaszyński, starosta powiatowy dr. Wnęk, dowódca O K. V. gen. Łuczyński, prezydent m. Krakowa płk. Wł. Belina Prażmowski, będący zarazem dowódcą marsz., płk. Mond, podpułk. Naimski, zast. dowódcy marszu, grono posłów sejmowych oraz tłumy publiczności, które pomimo wczesnej pory (5.30 rano) licznie stawiły się na starcie.

Po przeglądzie, dokonanym przez gen. Łuczyńskiego i odebraniu raportu wyruszyły drużyny o godz. 6-tej w odstępach jedno-minutowych. W marszu bierze udział 9 drużyn wojskowych, 1 — K.O.P., 1 — policji, 2 — Kol. P. W., oraz 26 drużyn Strzelca. Pomimo ciężkiej trasy i silnego upału forma drużyn na pierwszym etapie Kraków—Miechów była bardzo dobra. W Słomnikach oczekiwali uczestników delegaci powiatu miechowskiego z orkiestrą. Wedle wczorajszej formy najlepiej prezentuje się drużyna K.O.P. oraz drużyna krakowskich Orląt, która w ubiegłym roku zajęła drugie miejsce.

Włamanie do Urzędu pocztowego w Krakowie

Wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do Urzędu Pocztowego przy ul. Skałecznej 1 i skradli wielką kasetę żelazną wagi 25 kg W kasecie znajdowały się pieniądze i znaczki pocztowe łącznej wartości 300 zł. Sprawcy dostali się do urzędu przez parkan realności przy ul. Augustjańskiej 20 Weszli do tylnych ubikacyj urzędu pocztowego, tam wyłamali zamki w tylnych drzwiach i weszli do środka. Zabrawszy kasetę ulotnili się niezauważeni przez nikogo tąsamą drogą.

—oSo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, ul. 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— DEGRADACJA OFICERA. „Robotnik" donosi, że sąd wojskowy w Krakowie skazał por Madalińskiego, adjutanta 73 pp na degradację i wykluczenie z korpusu oficerskiego. Por. Madaliński wyraził się ujemnie o aresztowaniach brzeskich.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się w Ratuszu krakowskim posiedzenie Komisji dla spraw plantacyjnych i Lasu Wolskiego Po zagajeniu przez wiceprez m Ostrowskiego Komisja wybrała swym przewodniczącym prof. dra Kazimierza Roupperta, a zastępcą tegoż dra Stefana Różeckiego Prof Rouppert objąwszy przewodnictwo, poświęcił słowa gorącego wspomnienia śp. inż. Wincentemu Wobrowi, kierownikowi Lasu Wolskiego. Następnie Komisja podzieliła się na 4-ry delegacje do poszczególnych działów gospodarki ogrodowej m. Krakowa. Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw gospodarczych, na czem posiedzenie zakończono

— ZNALEZIONO KONIA Z BRYCZKĄ. Wczoraj wieczór doprowadził Marjan Kozłowski do V. Komisarjatu konia z bryczką koloru bronzowego, niewiadomego właściciela, zgłaszając, że konia i bryczkę spotkał bez żadnego nadzoru. Konia i bryczkę odano do Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta. Właściciel może zgłosić się po asygnatę na wydanie konia, po uprzedniem udowodnieniu własności w V. Komisarjacie.

— NAPAD BANDYCKI. Onegdajszej nocy żona Piotra Przeniosły, dozorcy Kasy Stefczyka, mieszczącej się na Czerwonym Prądniku, niosąc kolację dla swego męża, zauważyła go powalonego na ziemi. Dwóch mężczyzn duszących go, na widok nadchodzącej, zbiegło. Bandyci uciekając ostrzeliwali się i zranili Przeniosłową w ramię. Dostali się oni z domu na kładkę na rzece Prądnik i tamtędy uciekli w stronę Olszy. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą organa policji.

— NIEŻYWE NIEMOWLĘ. Wczoraj w nocy zatrzymał policjant na ul. Józefińskiej Katarzynę Więckową z Woli Zabierzowskiej, która niosła niemowlę płci męskiej. Wezwany lekarz miejski dr. Pisek stwierdził, iż dziecko jest nieżywe. Więckowa w toku śledztwa zeznała, iiż niemowlę przyjęła na wychowanie od nieznanej jej kobiety. Zatrzymano ją aż do stwierdzenia przyczyn zgonu dziecka.

— WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Blimy Horowitz przy ul. Bocheńskiej 8, skąd skradli różną bieliznę wartości 110 zł.

—oSo—

— FENOMENALNY JASNOWIDZ W KRAKOWIE. Do miasta naszego zawitał znowu na parodniowy pobyt znany psycholog, grafolog, telepata i jasnowidz rabin cudotwórca. Imponujący ten, prawdziwie patrjarchalny typ, około 60-letni człowiek z długą, siwą brodą, odczytuje w fenomenalny sposób najtajniejsze myśli człowieka, zaznajamiając się nie zwykle łatwo z jego przeszłością, przejściami i przyszłością. O zdolności jasnowidzenia rabina cudotwórcy Rosenbluma świadczy najdobitniej przedłożona przezeń gruba książka, zawierająca słowa uznania władz, urzędów, instytucyj i poważnych osobistości dla jego niezwykłych zdolności telepatycznych. W Krakowie zabawi tylko kilka dni i przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór w hotelu Müllera, przy ul. Dietlowskiej 41, pokój nr. 4.

—oSo—

Walka przeciw chorobie raka

Wiedza lekarska nie ustaliła jeszcze źródła pochodzenia choroby raka, a lekarze mało mają środków leczniczych, by chorobę tę zwalczyć. Toteż przyjąć należy z wdzięcznością sprawozdanie British Empire Cancer Campaign, które to sprawozdanie wywołać może prawdziwą sensację. Autorzy sprawozdania stwierdzają na samym wstępie, że badacze choroby raka znają ją obecnie znacznie lepiej, niż to miało miejsce przed rokiem. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy osiągnięto większe postępy niż dotychczas w przeciągu lat stu, a jeśli podstawy ostatnich eksperymentów okażą się w praktyce dostatecznemi, możemy mieć nadzieję, że medycyna i w tej dziedzinie wkroczyła na tory decydujących z tą chorobą zapasów.

Przedewszystkiem na olbrzymiem terytorjum imperjum angielskiego podjęto wspólnemi siłami kampanję przeciwko tej plagie ludzkości, a dzięki współpracy lekarzy z Anglji, Australji, południowej Afryki, Kanady i Nowej Zelandji osiągnięto bardzo poważne rezultaty. Badania Imperial Cancer Research Fund wykazała możliwość infekcji u zwierząt drogą injekcji smoły, która jak wiadomo jest nader podatnem podłożem dla rozwoju choroby raka. Udało się stworzyć chemicznie substancję, która wywołuje u zwierząt tę samą reakcję. Dzięki temu odkryciu wkroczono na drogę należytego zbadania podstaw tej choroby, albowiem jeśli się zna jej podstawy, to wówczas łatwiej już znaleźć środki zaradcze.

Przedsięwzięto też eksperymenty umożliwiające destylację rozmaitych olejów, zapomocą których eliminować można zawierające bakcyle raka pierwiastki. Lekarze dr. Lumsden i dr. Campbell Smith odkryli też serum przeciwko rakowi. Dalsze badania są w toku, a od ich rezultatów zależy, czy serum, które na razie z dużemi rezultatami stosowano do myszy, będzie też mogło mieć zastosowanie do ludzi. W szpitalach londyńskich dokonano interesujących eksperymentów leczenia choroby raka na języku zapomocą naświetlania promieniami radu. Onegdaj liga walki z chorobą raka odbyła w Londynie zebranie, na którem szereg lekarzy wystąpiło z referatami. Chodzi głównie o to, by zorganizować propagandę wśród publiczności i zachęcić ją do zasięgania pomocy lekarskiej, która może być zbawienną, jeśli choroba ta znajduje się w pierwszem stadjum. Skonstatowano, że w samej tylko Anglji w ciągu jednego roku zmarło około 60.000 ludzi na chorobę raka, a w większości wypadków śmierć nastąpiła, ponieważ rozpoznanie tej choroby nastąpiło w stadjum znacznie późniejszem.

ZE SPORTU

Przed meczem Palestyńczyków w Krakowie

Przyjazd do Polski piłkarskiej reprezentacji żydowskich klubów robotniczych w Palestynie odbił się szerokiem echem w sferach sportowych. Wyniki, jakie piłkarze żydowscy uzyskali podczas swego obournee w Niemczech, świadczą o wysokiej klasie sportu żydowskiego w Palestynie. Toteż z dużem zainteresowaniem oczekuje się ich spotkania z klubami żydowskiemi w Polsce, a przedewszystkiem meczu z Makkabi, będącą wśkai leaderem klubów żydowskich.

Sekretarz generalny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce p. dr. Michałowicz mówi o Palestyńczykach w wywiadzie udzielonym „Nowemu Słowu" w Warszawie: „Sportowcy żydowscy sprawieli w Wiedniu olbrzymie wrażenie. Była to może najpopularniejsza grupa sportowa na Olimpjadzie Robotniczej. Jako dowód służyć może pierwszy mecz z Węgrami, który zgromadził do 65.000 widzów. Taka ilość publiczności na meczach półfinałowych i finałowych jest rzeczą zrozumiałą, ale na pierwszym meczu jest czemś niebywałem. Drużyna palestyńska gra fair, kombinacyjnie, płasko, w stylu austrjackim".

Karol Lechner (Austrja) sekretarz Międzynarodowego Robotniczego Wydziału Piłkarskiego i Robert Riedel (Niemcy) prezes tegoż wydziału, uważają Palestynę — stylowo i kombinacyjnie za najlepszą drużynę turnieju olimpijskiego.

Makkabi wystąpi na meczu tym w najlepszym składzie z Ellsnerem, Hutterem, Osiekiem, Holzmannem, Puriszem, Selingerem, Hermanem i Landauem. Przedsprzedaż biletów we firmie Goldmann Stradom 18. Początek meczu jutro o 5 pop. na boisku Makkabi.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W czasie trwania Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwa Świata, odbędą się we Lwowie w okresie 25—30 bm. zawody tennisowe o Mistrzostwo Polski. W zawodach tych, które odbędą się na kortach lwowskiego klubu tennisowego wezmą udział rakiety o światowej sławie — Jadwiga Jędrzejowska, Ignacy Tłoczyński, aMks Stolarow, Józef Hebda i inni. Tennisowe mistrzostwa Polski będą stanowiły dużą sensację dla uczestników strzeleckich mistrzostw świata — miłośników białego sportu.

SUKCESY POLSKICH TENNISISTÓW ZAGRANICĄ

Znana tennisistka krakowska p. Dubieńska grała ostatnio w turnieju międzynarodowym w Reichenau gdzie zajęła trzecie miejsce wraz z p. Baumgarten (Węgry) w grze pojedynczej oraz drugie miejsce w grze podwójnej. P. Dubieńska pobiła Węgierkę Wiener i Niemkę Wolf. Jerzy Stolarow brał udział w turnieju tennisowym w Oradei (Rumunja), gdzie zakwalifikował się do finału z Węgrem Kehrlingiem. W grze podwójnej Stolarow-Popławski zajęli drugie miejsce. Volknerówna zajęła drugie miejsce w singlu pań.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA

Chcąc rozpowszechnić na terenie miasta Krakowa — Państwową Odznakę Sportową — organizuje Okręgowy Ośrodek WF w Krakowie w dn. 22 i 23 bm. okresową próbę sprawności fizycznej dla członków organizacyj sportowych (klubów) stowarzyszeń PW. i niezrzeszonych. Zgłoszenia do wymienionej próby według wzoru Nr. 1 POS. przyjmuje Okr. Ośrodek WF. w Krakowie ul. Zwierzyniecka 26 do dnia 16 bm. Zbiórka zgłoszonych w dniu 22 bm o godz. 16 na Wojskowym Stadjonie sportowym. Informacyj odnośnie próby udziela personel Ośrodka WF. codziennie od godz. 8—15.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6. 8. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak zapotrzebowania. Sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni. Do notowań papierami oficjalnie notowanemi nie doszło Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego w płaceniu 115, w towarze **116.50 bez transakcyj** Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny. **3-proc. Pożyczka Budowlana w płaceniu 31.75—32 jednakowoż bez** obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie **bez notowań.**

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż dostateczna. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 9.03—9.07, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93 i pół

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 8. 1931. Żyto nowe 17—18, pszenica stara 20, jęczmień nowy przemiałowy 16—17, owies nowy przemiałowy 18—19 i pół, mąka żytnia 31 i pół do 32 i pół, pszenna 32 i pół do 34 i pół, groch Wiktorja 25—28. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 8. PAT. Akcje: Lilpop 12.50. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 32, 33, 4-proc. inwestycyjna 82,50, 5-proc. konwersyjna 44.50, 6-proc. dolarowa 71.50, Listy zast. BGK. 7-owe 83.25, 8-owe 94

Waluty: Dolar 9.01, 9.03, 8.99. **Dewizy:** Bukareszt 5.31 i pół, 5.33 i pół, 5.29 i pół, Londyn 43.34, 43.45, 43.23, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 174.37, 174.79, 173.94, Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17. Włochy 46.73, 46.85, 46.61.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 6. 8 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.49 i pół do 34.59 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.90—28. Warszawa 79.49—79.77, Zurych 138.85—139.35, Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Rumuńskie 4.18 i pół do 4.22 i pół, Szwajcarskie 138.85—139.65.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.341, Renta koronowa 0.35, Losy Tureckie 10.50, Gal. Karpaty 1.05, Galicja 14.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 8 PAT. Paryż 20.08, Londyn 24.86, Nowy Jork 512.25, Belgja 71.40, Włochy 26.78. Wiedeń 72, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.35, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.04 i trzy czw.

Międzynarodowy Kongres fotografji

Można już fotografować wzrost roślin

W Dreźnie odbywa się obecnie międzynarodowy kongres fotografji i kinematografji. Na kongres przybyli delegaci z wielu krajów europejskich, oraz bardzo liczna delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Przewodnictwo kongresu spoczywa w rękach dra R. Lutra ,profesora fotografji naukowej na uniwersytecie w Dreźnie, który w swem przemówieniu wskazał na kolosalny rozwój i na znaczenie tego rodzaju tak dla nauki, jak i dla przemysłu

Pierwszy referat na temat naukowych podstaw fotografji wygłosić miał prof. Einstein, który jednak nie mógł z powodu choroby przyjechać na kongres Zamiast prof Einsteina przemawiał prof. dr. Bodenstein, który w swym referacie oddał cześć zasługom Einsteina, jako jednego z budowniczych fotografii naukowej Astronom dr Streubel referował o fotografowaniu ciał niebieskich. Z dziedziny kinematografii wybijają się na pierwszy plan eksperymenty, które jak wiadomo bardzo często prowadzą do konfliktów między administracją telefonów a abonentami Aparaty znajdują się w centralach i fotografują każde połączenie, przyczem są w stanie produkować 1000 obrazów na sekundę Dla celów naukowych ważne są też zdjęcia minutowe roślin rosnących, narzędzi muzycznych grających, ciał eksplodujących, przyczem te mikrograficzne fotografje demonstruje się w niezwykłych powiększeniach W ten sposób można uwidocznić wzrost rośliny lub powstanie kultury bakcyli Niektórym chemikom udało się też uposażyć obrazy kinematograficzne w kolory naturalne. Zwracają też uwagę powszechną fotografje wystawione przez aeronautykę, które demonstrują

Szósty dzień Kongresu Esperantystów

Szósty dzień Kongresu Esperantystów rozpoczął się wczoraj egzaminem z Esperanta, do którego zasiadło 8 kandydatów. Egzamin był urządzony przez Polski Instytut Esperantystów. Czterech kandydaów uzyskało dyplomy nauczycielskie z tego z odznaczeniem zdał p. T. Inebra z Rygi.

O godz. 9.30 rozpoczęły się w Izbie Lekarskiej obrady Związku Lekarzy-Esperantystów. Następnie udali się uczestnicy na zwiedzenie szpitala w Kobierzynie. O godz. 11-tej obradował Centralny Komitet Esperantystów w gmachu Akademji Handlowej, a równocześnie odbywał się w sali kinoteatru Uciecha poranek literacki. W poranku brali udział pp: Daghy, red. „Literatura Mondo“, art teatru toruńskiego p. Rozmarynowicz, p. Lilja Zamenhof, córka twórcy Esperanta, która wygłosiła „Koncert“ Jankiela“ i p. Jean Forge, literat.

Popołudniu odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady Uniwersytetu Ludowego. O godz. 10 wieczorem w sali Starego Teatru odbył się Bal Narodów, z którego dokładne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Rząd nie dopuści do dalszego spadku cen zboża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 8. Sin. Premjer Prystor przyjął dziś ks. Zdzislawa Lubomirskiego, prezesa Rady Naczelnej organizacyj ziemiańskich. Prezes Lubomirski interwenjował w sprawie **ostatniego obniżenia cen zboża.** W odpowiedzi zaznaczył premjer Prystor, **iż rząd zastosuje środki celem utrzymania cen zboża** przez interwencję państwowych zakładów przemysłu zbożowego, zwrot ceł przy eksporcie i kredyty zastawowe. Wreszcie zaznaczył p. premjer, że w sprawie ceł na jęczmień ani zasada, ani wysokość cła zmianie nie ulegną.

—oSo—

Ekonomiści amerykańscy za porozumieniem gospodarczym polsko-niemieckiem

Warszawa. 6. 8. (Sin) Jak już donieśliśmy, przybyła do Warszawy delegacja ekonomistów amerykańskich celem zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczemi w Polsce W wywiadzie prasowym delegacja oświadczyła: Jesteśmy zainteresowani w dziele porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami. Pierwszym zasadniczym krokiem porozumienia jest gospodarcza współpraca obu krajów.

TO I OWO

A więc król Karol jest rozwiedziony ze swą żoną?

Król rumuński Karol przyjął onegdaj dziennikarkę angielską i w rozmowie z nią oświadczył że roz wiódł się już definitywnie ze swą żoną. Jedynym kitem, który ich jeszcze łączy, jest dziecko. On jako ojciec rozumie bardzo dobrze uczucia macierzyńskie swej byłej żony i dlatego zgodził się na wszelkie warunki, by tym uczuciom zadośćuczynić. Zresztą między nim a księżną Heleną panują stosunki prawdziwej przyjaźni. Król Karol wyraził tylko jeszcze życzenie, by prasa przestała interesować się jego pożyciem małżeńskiem. Potrzeba sensacji, za którą ugania się prasa, mocno dała się we znaki tak jemu, jak i jego byłej żonie. Dla prasy powinno wystarczyć, że rozwiązanie obecne jest dostateczne.

Zgon fizyka Emila Warburga

W Bayruth zmarł onegdaj w 86. roku życia Emil Warburg, senjor fizyków niemieckich. Przed laty blisko 50-ciu wydał zmarły Emil Warburg, wówczas profesor we Freiburgu, podręcznik pt. „Lehrbuch der Experimentalphysik“, który doczekał się 22 wydań. Prof. Emil Warburg urodził się 9 marca 1846 roku w Altonie habilitował się w roku 1870, był profesorem w Strasburgu, Freiburgu, a następnie w Berlinie. Od roku 1905, gdy jako profesor poszedł na emeryturę, objął kierownictwo Fizykalno-technicznego Instytutu państwowego, które to stanowisko piastował do roku 1922. Zmarły był członkiem niemieckiej Akademji Umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych. Z pochodzenia był Żydem.

—oSo—

WYPOLICZKOWANIE MŁODEGO HR. CZERNINA

Hrabia Jan Czernin, syn b. austrjackiego ministra spraw zagranicznych, stał się w Karlsbadzie bohaterem nowej afery, koło której koncentruje się uwaga tzw elity towarzyskiej sławnego tego miejsca kuracyjnego. Pewnego dnia spostrzegł hr. Czernin piękną damę w barze jakiego. hotelu i nie namyślając się długo, posłał jej przez kelnera bilet, w którym prosił o schadzkę. Okazało się, że damą tą była pani Hilda Zimmermann, była niemiecka królowa mody, która siedziała w barze w towarzystwie swego narzeczonego, Karola Linkholma, angielskiego lotnika i artysty filmowego. Narzeczony pięknej Hildy zareagował na ten wybryk hołdu ze strony młodego Czernina w ten sposób, że go publicznie wypoliczkował.

ZMARLI W KRAKOWIE:

Ozjasz Zygas l. 58 (z Częstochowy), Dawid Widmann l. 43, Markus Jonas Fränkel l. 32.

Potworne żonobójstwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 6. 8. (Sch) **W Halle dokonano dziś potwornej zbrodni.** W mieszkaniu pewnego rzemieślnika wybuchł pożar, którego ofiarą padła jego żona. Poszlaki wskazywały, że została popełniona zbrodnia. Podejrzewając rzemieślnika o dokonanie zbrodni, **policja aresztowała go i poddała przesłuchaniu.** W toku śledztwa robotnik przyznał się do zbrodni i złożył wyczerpujące zeznanie. **Chciał on się pozbyć żony i postanowił ją zamordować. Drewnianą pałką uderzył ją w głowę a następnie, aby nie krzyczała wlał jej do ust rozpuszczonego celuloidu i podpalił. Nastąpił natychmiast wybuch od którego zajęło się mieszkanie. Po dokonaniu czynu zbiegł, chcąc upozorować nieszczęśliwy wypadek.**

Bandycki napad na autobus

Londyn 6. 8. (L) Z Angory donoszą że w okolicy Brussy w Małej Azji bandyci napadli na autobus i pod grozbą użycia broni palnej obrabowali podróżnych z gotówki i rzeczy wartościowych, poczem zbiegli. Jest to już 10-ty podobny wypadek na autobusy w tej okolicy.

Madryt 6. 8. (R) W fabryce ogni sztucznych w Algemesi koło Walencji wydarzył się wczoraj wybuch, skutkiem czego 3 osoby zostały zabite i 3 ciężko ranne.

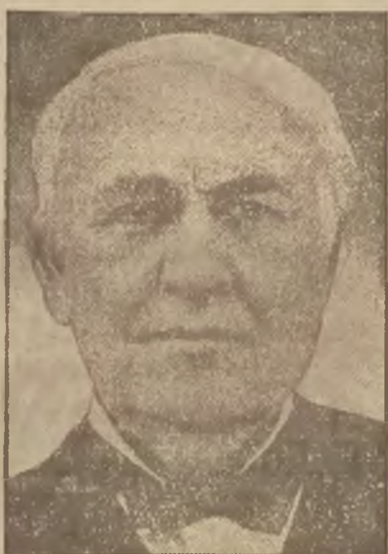
Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Na szerokim świecie

Edison jako pacjent

Prasa amerykańska bardzo obszernie informuje swych czytelników o chorobie Edisona. Rodzina wielkiego wynalazcy musiała zastosować cały system środków ostrożności, by do chorego nie dopuścić dziennikarzy, którzy o każdej porze dnia narzucali się z prośbą o informacje o stanie zdrowia chorego. Obok willi Edisona we West Orange znajdują się w namiotach prawdziwa armja reporterów.

Edison nie jest wcale pacjentem wzorowym. Członkowie jego rodziny opowiadają że



Edison

okazuje wielką żywotność i chciałby wciąż pracować(przyczem pali nieustannie cygara, tak, że stan jego zdrowia tylko powoli ulega poprawie. Edison korzysta przy każdej sposobności ze swojej głuchoty, by się nie stosować do zarządzeń lekarza, a gdy mu się z tego powodu czyni wymówki, odpowiada zawsze z uśmiechem, że nie dosłyszał, czego od niego żądano...

Nie wolno igrać ze śmiercią

Przypominamy że Bela Erdely, który w austriackiej miejscowości Millstatt udusił swą żonę, znaną artystkę węgierską Annę Forgacs, bronił się tem, że czynu zbrodniczego wcale nie popełnił. Jego adwokat usiłował na żywym objekcie zademonstrować, że żona oskarżonego wcale nie została uduszona. Jako żywy objekt postawiła się do dyspozycji laborantka jakiegoś instytutu chemicznego w Budapeszcie, panna Helena Rothstein. Na szyji tej pani nakreślono czerwoną farbą ślady zupełnie takie same, jakie znaleziono na szyji zamordowanej pani Erdely. Jak wiadomo, eksperyment nie udał się, a Erdely skazany został na dożywotne więzienie Ale i Helena Rothstein, która zgodziła się na ten eksperyment, wnet się przekonała, jak niebezpiecznie jest igrać ze śmiercią. Oto w niejaki czas później zastrzelił ją na ulicy zazdrosny o nią Franciszek Friedmann. Onegdaj odbyła się w Budapeszcie rozprawa przeciwko Friedmannowi, który zasądzony został na 15 lat więzienia.

Trzeba tylko popełnić mord, by wyjść za mąż

Konjunktura dla zamążpójścia w czasach naszych jest bardzo zła. Dla przeważnej ilości dziewcząt małżeństwo staje się prawdziwą utopją. Jakież więc potrzeba mieć właściwości, by przecież zawinąć do przystani małżeństwa? Otóż, nie jest to rzecz tak trudna, trzeba przelać tylko trochę krwi i mieć na swojem sumieniu jakieś morderstwo. Wtenczas staje się kobieta „popularną" i „interesującą". Nie jest to bynajmniej żadnym paradoksem, bo doświadczenie za tem przemawia. Ostatnio przekonała się też o tem i Angielka Simone Boulter, która zastrzeliła pisarza szwajcarsko-węgierskiego Kuno Hofera. Przypominamy, że pani Boulter została w procesie uwolniona, a obecnie przebywa w Paryżu. W mieszkaniu swem paryskiem zastała 200 depesz przywitalnych, a na każdym kroku witano ją jako bardzo „sławną" kobietą. W dodatku codziennie otrzymuje mnóstwo ofert małżeńskich. A więc wystarczy popełnić morderstwo, by poprawić sobie swe szanse do zamążpójścia. Pochlebne to dla mężczyzny chyba nie jest...

Żywa żona walczy ze żoną zmarłą

Monsieur Maurice Bedon z Paryża żył długie lata w szczęśliwem małżeństwie. Wtem żona mu zmarła, ale jeszcze na łożu śmierci obiecała mu, że i z tamtego świata będzie się nim czule opiekowała. Po kilku miesiącach żałoby wdowiec drugi raz się ożenił, a zmarła żona nie miała nic przeciwko temu. Ale później rozmyśliła się widocznie owa zmarła żona i zaczęła się zbyt mocno mieszać do pożycia małżeńskiego swego małżonka z drugą żoną. Mąż na seansach spirytystycznych wywoływał wciąż ducha swej zmarłej żony, odbywał z nim długie konferencje i radził się go we wszystkich sprawach. Z początku żywa żona tolerowała to, miała bowiem nadzieję, że mąż zrozumie wreszcie, że żywa żona większą przedstawia wartość od zmarłej. Ale gdy zmarła żona posunęła swą zachłanność do tego stopnia, że zaczęła przepisywać żywej żonie sposób ubierania się doszło do procesu rozwodowego. Żywa żona postawiła sprawę jasno: albo ona, albo zmarła ma być żoną i panią domu. Sąd na razie dopuścił dowód ze świadków. Zobaczymy więc, kto wygra, żywa czy zmarła żona?...

Orędzie rządu pruskiego

przeciwko plebiscytowi

Berlin 6. 8. PAT. Rząd pruski rozesłał dzisiaj do wychodzących na obszarze Prus pism codziennych orędzie, zwrócone przeciwko plebiscytowi. Na podstawie dekretu prasowego, wszystkie pisma bez różnicy odcieni politycznych obowiązane są do **ogłoszenia pełnego tekstu orędzia w najbliższych swych wydaniach.**

Epilog wielkiego skandalu

w berlińskim świecie artystycznym

Słynny malarz niemiecki skazany na 5 miesięcy więzienia za kradzież

Berlin 6. 8. PAT. Przed sądem ławniczym w Poczdamie toczyła się dzisiaj sensacyjna rozprawa przeciwko znanemu artyście malarzowi Franciszkowi Heckendorfowi oraz bratu jego Walterowi, oskarżonym o kradzież wartościowych dzieł sztuki. Proces ze względu na osobę Fr. Heckendorfa, znanego i cenionego w kołach berlińskich artysty, b członka zarządu Secesji wzbudził niezwykłą sensację. Bracia Heckendorf skradli statuetkę bronzową, dzieło prof. Kolbego oraz szereg wartościowych dzieł współczesnej sztuki malarskiej i dywany perskie. Franciszek Heckendorf był człowiekiem zamożnym. Brat jego Walter jest typem wykolejeńca i kilkakrotnie był karany za kradzieże. **Sąd skazał Franciszka Heckendorfa na 5 miesięcy więzienia, zaś brata jego na rok i 6 miesięcy więzienia.**

Amy Johnson szczęśliwie wylądowała w Tokio

Tokio. 6. 8. PAT. Lotniczka brytyjska Amy Johnson wraz z mechanikiem Humphreyem wylądowała tu, kończąc w ten sposób lot z Londynu. Olbrzymie tłumy publiczności zgotowały lotniczce wspaniałą owację.

Lot Australja - Anglja ukończony

Londyn. 6. 8. PAT. Lotnik angielski Mollyson, który 29 lipca wystartował z Wyndham w Australji, wylądował w zatoce Pevensey na wybrzeżu hrabstwa Susex i po krótkim odpoczynku wystartował ponownie w kierunku aerodromu w Creydon.

Tenisiści polscy zagranicą

Budapeszt 6. 8. PAT. Pierwszy dzień turnieju tennisowego w Sarospatak zakończył się zwycięstwem węgierskiem 1:0, gdyż Bano (Węgry) pobił Hebdę (Polska) 1:6, 6:0, 6:2.

* *

Berlin 6. 8. PAT. Na zawodach tennisowych w Hamburgu odbyło się spotkanie podwójne pań pomiędzy parą Jędrzejowska — Deutsch przeciwko Kuhlman Weiche, które zakończyło się zwycięstwem pań pierwszej 8:6 4:6, 6:2.

Morze zatopiło dwa doki

Madryt. 6. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Barcelony, że na skutek silnego przypływu morza zatopione zostały dwa doki. Podobnie silny przypływ miał miejsce w Tarragonie. Wraz z przypływem dostało się do portu **jakieś większe zwierzę morskie, które następnie zniknęło.**

Dalsze wahania kursu funta szterlinga

Londyn 6. 8. PAT. Skutki wczorajszego wahania kursu funta szterlinga dały się dzisiaj znów odczuć. Kurs franka nie podniósł się powyżej 123.75. Podobnie ujemnie kształtował się również kurs guldena holenderskiego, skutkiem czego rozpoczął się ponowny odpływ złota, którego 2 i pół miljona f. szt. odeszło w dniu dzisiejszym do Paryża i Holandji.

„Dzień kultury fizycznej" w Moskwie

Moskwa 6. 8. PAT. Jak podaje agencja „Tass", w dniu wczorajszym na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się rewja kultury fizycznej z okazji 10-tej rocznicy czerwonej międzynarodówki. W rewji wzięło udział około 40 tysięcy delegatów z Moskwy i zagranicy. Rewji przypatrywał się Stalin, członkowie rządu korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Stambuł 6. 8. PAT. Pożar, jaki wybuchł wczoraj w Tchifte Bakal rozszrzył się tak gwałtownie że spłonęła cała dzielnica muzułmańska Tichikie.

WESOŁY KĄCIK

TRAFNA ODPOWIEDŹ.

Pewien dziennikarz spotkał w tych dniach znanego pisarza i poetę polskiego p. A. S., z pochodzenia Żyda.

— Doskonale pan wygląda, gdzie to pan się tak opalił? — pyta dziennikarz

— Byłem nad morzem w Sopotach.

— To pan jeździ do Sopot, pomimo bojkotu uzdrowisk niemieckich?

— Widzi pan, zawsze wolę, aby mi w Sopotach nawymyślano od Polaków, niż w Gdyni od Żydów.

(„Robotnik").

Nowa premja dla naszych prenumeratorów!

DWA DZIEŁA Prof. BAŁABANA

Kontynuując naszą akcję premjową, która spotkała się w szerokich kołach naszych Czytelników z niezwykłem uznaniem i powodzeniem, ofiarujemy obecnie Prenumeratorom naszym dwa dzieła znanego historyka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, **Dra Majera Bałabana**, a mianowicie:

1) **STUDJA HISTORYCZNE**, z 27 rycinami na 16 tablicach (200 stron druku) — w języku polskim.
2) **DIE JUDENSTADT VON LUBLIN**, mit Zeichnungen von Karl Richard Henker (dzieło **bogato** ilustrowane, w kartonowej oprawie, 112 stron dużego formatu) — w języku niemieckim.

Każde z powyższych dzieł, które w handlu księgarskim kosztuje po około 10 zł., dajemy naszym Prenumeratorom **po 2 zł. 80 gr.** (porto przy wysyłce na prowincję po Zł. 1.20 od książki, Zł. 1.70 od obu książek).

Nabyliśmy drobną resztę nakładu — toteż należy spieszyć z zamówieniami.

WOLNE POSADY

KAPELUSZNIK kwalifikowany potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Fabryka kapeluszy. — Stradom 17. 179g

DODATKOWE zastępstwo branży papierniczo-graficznej na Małopolskę oddam. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Prowizja". 178g

RÓŻNE

ES WIRD zur allgemeinen Kenntnis gebracht dass. 1) Elhasz Aussenberg in Berlin, 2) Sara Dobe Haber recte Sandrowicz in Berlin, vordem in Brzeźnica in Polen, die Ehe miteinander eingehen wollen. Einwendungen sind innerhalb zwei Wochen vom Erscheinen dieses Blattes ab gerechnet bei mir anzubringen. Der Standesbeamte in Berlin. — Standesamt 7 A. 292x

KRAWCZYNI po dłuższym pobycie zagranicą przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne, ceny bardzo umiarkowane: Jasna 10, m. 22. 173bp.

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 258x

POSAD POSZUKUJĄ

SŁUCHACZKA filozofji na niemieckiem, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „D. T." 307

KONCYPIENT adw., Ukrainiec, 2 i pół roczna praktyka prowincjonalna, skromne warunki, — zmieni posadę od zaraz, ewentualnie od 1 września b. r. Zgłoszenia pod „Kuźmak, Baligród". 164g

URZĘDNICZKA bankowa, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, biegła maszynistka, poszukuje posady ewentualnie kasjerki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kaucja". 166g

Reklama dźwignią handlu

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm. „N. Dziennika". 290x

PANNA z lepszego domu poszukuje guwernerki do jednego lub dwojga dzieci w wieku lat 5—9, ewentualnie jako towarzyszka do starszej pani, od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilna". 1234x

LOKALE

POSZUKUJE się 3 pokoi z kuchnią, łazienką od 1 września, w okolicy ul. Gertrudy, Sebastjana, Zielonej, Potockiego, umeblowanych lub bez. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 285er

DWA POKOJE, kuchnia komfort, w starym domu, poszukiwane. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 22, m. 1. 177g

KILKA UBIKACYJ, nadających się na większe biura, wraz ze składem do wynajęcia za czynszem miesięcznym. Informacje: Kraków, ul. Tatarska 5, telef. 115-15. 300er

SKLEP, mieszkanie współwłasność realności, dobry punkt, zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „22". 180g

DUŻY pokój słoneczny do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ul. Dietla 59 m. 18

DLA PANIENKI (Żydówki) mieszkanie, ewentualnie z użyciem maszyny do szycia, u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8. m. 19

— **NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW**, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orjentacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędny fachowiec. — Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Adm. „N. Dziennika". 1150x

Debet - Credit

WPISY na KURSY HANDLOWE

jednoroczne i 1/2 roczne KURSY KSIĘGOWOŚCI Leona Feinberga w Krakowie (nowy lokal szkolny) **UL. STAROWIŚLNA L. 28, I. p.**

przyjmuje się codziennie od godz. 9—1 i 3—6. Celem kursów jest umożliwić uczestnikom zdobycie wiedzy w zakresie nauk handlowych, potrzebnej do uzyskania posady w handlu, przemyśle lub instytucjach bankowych. Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. Tamże czynna jest podczas wakacyj stała szkoła kaligrafji, zapewniająca każdemu brzydko piszącemu poprawę swego pisma na piękne i biegłe. 37x

BUFET

sowicie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski, jakoteż codziennie świeże, wyborowe sałatki, oraz znane z dobroci piwa okocimskie i pilzneńskie. 288x

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK

TROCHĘ HUMORU

JESZCZE NIE...



— Ile to pan lat liczy, panie profesorze?
— O, już 90.
— A czy jest pan żonaty, panie profesorze?
— Nie, jeszcze nie...

SPÓLNIKA

do nowo założonej fabryki przez poważną, starą firmę. Masow. art. Widoki kartelu z jedyną wielką fabryką w kraju. Niemieccy fachowcy prawie bez ryzyka. — Sprzedaż gotówką. Zgłoszenia pod „5 do 6.000 dolarów" do biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 301er

UNDERWOOD, Smith maszyny do pisania najtaniej, najdogodniej poleca: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8, Telefon 162-50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiele mówi się i pisze o Białej Księdze, Liście MacDonalda itd.

Ale mało kto zna dokładnie treść tych dokumentów.

Czytajcie przeto:

DOKUMENTY POLITYKI SJONISTYCZNEJ

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO DO ENUNCJACYJ MacDONALDA I WEIZMANNA

1897—1931

Do nabycia w Admin. „Nowego Dziennika", Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7. Telef. 102-79 i we wszystkich księgarniach.

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości, przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr. (i porto).

DO OCYNKOWANIA

przyjmują wszelkie przedmioty i części żelazne

ZAKŁADY CYNKOWNICZE „POLCYNK"

Kraków, Romanowicza 15. Tel. 146-27

„TUGBLAT"

(DER MORGEN).

Najstarszy i najpoczytniejszy dziennik żydowski w Polsce. XXVIII. rok istnienia.

Najlepszy organ ogłoszeniowy, dociera do wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego.

Z okazji XI. Targów Wschodnich we Lwowie od 5—15 września b. r.

najskuteczniejszy dziennik reklamowy.

Adres Wydawnictwa: „Tugblat", Lwów, Lindego 7, skrz. pocz. 150. Telefon 4-68. Konto P. K. O. Kraków Nr. 411-806.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartał, Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana